Nr. 270. Wtorek, 27 Listopada 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	**ćwierćrocznie**	9 K	**rocznie**	28 K	**ćwierćrocznie**	7·— K
półrocznie	18 K	**miesięcznie**	3 K	**półrocznie**	14 K	**miesięcznie**	2·40 K

W Niemczech 3 K **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K **60** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujący Najwyższy rozkaz:

Mianuję Jego Król. Wysokość Księcia Joachima Fryderyka Zygmunta Pruskiego rotmistrzem w 2 pułku huzarów.

Miejsce postoju, w dniu 18 listopada 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następnjące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany generale piechoty baronie Marterer!

W uznaniu wybitnej służby w wojnie jako szef Mojej kancelaryi wojennej, wyrażam Panu Moje pochwalne uznanie.

Miejsce postoju w dniu 17 listopada 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 lipca b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w pomocniczej służbie sanitarnej w wojnie, kandydatce na nauczycielkę Maryi Chmielowskiej we Lwowie, srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

P. Minister skarbu zamianował rewidenta rachunkowego Jana Peruna radcą rachunkowym dla okręgu służbowego galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

P. Minister robót publicznych zamianował w etacie władz górniczych starszego komisarza górnictwa dr. Wacława Czermaka radcą górniczym a adjunkta górnictwa Konrada Posselta komisarzem górniczym.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyj za czas od 17 do 24 listopada 1917, — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 listopada 1917.

Najj. Pan na froncie włoskim.

Najj. Pan przybył w piątek rano do południowego Tyrolu i po odebraniu raportów, odjechał na front. W sobotę zwiedził pobojowiska ostatnich walk. Po przeglądzie wojsk, odjechał Najj. Pan z powrotem do Swej kwatery.

Z Toblach telegrafują pod datą 24 b. m.: Najj. Pan bawił dziś w obszarze Belluno. W drodze z Toblach do Cortina d'Ampezzo Monarcha miał sposobność obejrzenia zniszczeń, jakie ogień włoski wyrządził w hotelach koło Landro i w miejscowości Ospitale, jakoteż przyrodzone przeszkody, które Włosi z uznania godną zręcznością wyzyskali dla swych celów wojennych.

W Cortina d'Ampezzo, którą to miejscowość oddano Włochom zaraz z początku wojny, ponieważ nasze stanowiska, obrane według swobodnej oceny, położone były dalej na północ, ludność zgotowała Monarsze entuzyastyczną owacyę. Na placu kościelnym Najj. Pan powitał przybyłych i zabawił tam czas dłuższy, poczem pojechał dalej do Cadore, gdzie zręczność i ochotna praca naszych pionierów w jak najkrótszym czasie naprawiły zniszczenia, poczynione przez Włochów w sztucznych drogach i przeprawach przez rzeki.

Monarcha i tym razem stykał się osobiście z dowódcami i zwiedził pułki maszerujące, spoczywające i walczące. Najj. Pan spotkał się z dowódcą niemieckiej XIV. armii gen. Belovem i jego szefem sztabu i wysłuchał ich sprawozdania. W kilku punktach Monarcha odbył rewie wojsk. Po południu wrócił do Toblach, a ztamtąd do nowego Swego miejsca postoju.

Na pewnej stacyi, gdzie pociąg Dworski zatrzymał się czas dłuższy, bo Najj. Pan prowadził rozmowy telefoniczne z miejscami centralnemi, stał właśnie transport wojsk niemieckich. Żołnierze niemieccy, dowiedziawszy się, że Monarcha znajduje się w pociągu stojącym tuż obok, otoczyli tłumnie wóz Cesarski i hołdowali Monarsze gromkimi okrzykami hurra, poczem odśpiewali pieśni patryotyczne.

Gdy Najj. Pan, po skończeniu rozmów telefonicznych, ukazał się w oknie i witał ich skinieniem, zapał nie miał granic. Monarcha powołał do siebie komendanta i rozmawiał z nim dłuższy czas.

Po pożegnaniu się Najj. Pana z tym oficerem, pociąg Dworski ruszył, żegnany hucznymi okrzykami hurra.

Sytuacya wojenna.

Na włoskiej widowni wojny położenie ogólne bez zmiany. Front górski ciągle jeszcze daje wiele do czynienia. Włosi nadal okoniem stają przeciwko zwycięskim wojskom austro-węgierskim. Na płaskowyżu Asiago, w które tyle już krwi wsiąknęło, jakoteż pomiędzy Brentą i łukiem zatoczonym przez Piave, wystąpiły znaczne siły włoskie do kontrataków, zostały jednakowoż odparte i jak zawsze bywa w podobnych wypadkach, przypłaciły swe zuchwałe przedsięwzięcie nadzwyczaj ciężkiemi stratami. Doniesienia z Genewy dozwalają poniekąd wejrzeć w zakryte zamiary włoskie. Wedle tych opinij czwarta armia włoska przeszkodzić ma połączeniu się linij austro-węgierskich i niemieckich pomiędzy Quero a Monte Meletta. Przezto dany być winien czas, by generał Diaz poczynił z pomocą Francuzów i Anglików odpowiednie zarządzenia w równinie. Ponieważ atoli Quero z okolicznem przestworzem znajduje się już w ręku wojsk austro-węgierskich, plan ten więc w bardzo istotnej swej części został narażony na szwank. Niemniej jednak nieprzyjaciel czyni wszelkie możliwe wysiłki, by zapobiedz połączeniu się armii austro-węgierskiej i niemieckiej, które oddzielone są obecnie wąskiem już tylko przestworzem górskiem. Nie wiele już potrzeba naporu, aby zlanie się ich z sobą nastąpiło automatycznie.

Ogromne natężenie sił bojowych ujawnia się od dni kilku, jak wiadomo, na zachodnim teatrze wojny. Trzeci dzień bitwy pod Cambrai znowu rozpętał wszystkie okropności oszalałego Marsa. Ten fakt o tyle zasługuje na uwagę, że Anglicy dotychczas po gwałtownym ataku, jakiemu poświęcone były dwa pierwsze dni bitwy, przerywali zazwyczaj akcyę, poprzestając na drobnych, lokalnych przedsięwzięciach. Jeżeli obecnie czas trwania gwałtownych ataków przedłużyli, to widać z tego, jak bardzo zależy im na przerwaniu frontu przeciwnika. Sukces — bardzo zresztą skromny, — jaki udało się im wywalczyć w pierwszym dniu bitwy, zachęcił nieprzyjaciela do pociśnięcia znowu w nadziei, że raz na koniec pryśnie żelazna obręcz frontu. Dla tego też w trzecim dniu atak poprowadzony został prawie w tym samym kierunku, co dni poprzednich, znowu linie Moeuvres-Bourlon-Fontaine-La Folie wystawione były na uderzenia najgwałtowniejsze, miały zaś za cel rozerwanie zachodniej flanki pod Cambrai.

La Folie jest to folwarczny kompleks budynków, na zachodzie laskiem otoczony, a Fontaine leży w niewielkiem oddaleniu na południowy zachód od Cambrai. O dwa kilometry na północny zachód leży Bourlon, pomiędzy zaś dwiema temi osadami rozciąga się lasek, zwany również Bourlon. O trzy kilometry dalej na zachód widzimy Moeuvres. Miejscowość tę z nadzwyczajnym uporem dzierżyli Niemcy przeciw angielskim atakom.

Przeciw temu tedy 5 klm. frontowi zwrócił nieprzyjaciel całą wściekłość. W głębokich kolumnach posuwała się naprzód piechota angielska, postępując za ruchomym wałem pancernych automobilów. Niemiecki kontratak wyrzucił nieprzyjaciela ze wsi i lasku Bourlon, Fontaine, zaś i lasek La Folie oparły się skutecznie podstępnemu ciosowi, wymierzonemu przez Anglików. Stanął więc ten trzeci dzień bitwy w okolicy Cambrai pod znakiem niewątpliwego sukcesu niemieckiego.

---

15)

Anna Neumannowa.

Szczęśliwa.

CZĘŚĆ DRUGA.

Z pamiętnika młodej mężatki.

(Ciąg dalszy).

Jest siła co zamarłe szczęście wskrzesić zdoła... Jest że to prawdą? tak... czuję, że ta siła istnieje, że mogłaby mi wrócić czary mojej młodości, życiu memu nadać inny kierunek; mogłabym odzyskać swobodę myśli i być inaczej kochaną i kochać całą duszą... Ale nie, ja szaleję... a przysięga moja, a świętość mego małżeństwa... czyż wolno mi łudzić się nadzieją szczęścia?

Jestem chora i tak strasznie rozstrojona... byłam u lekarza... powiedział mi, że niema wątpienia... sprawdziły się moje przewidywania. Powinnabym się cieszyć, a jednak lęk jakiś mnie ogarnia... smutno mi strasznie. Po co ja tu siedzę... powinnabym wrócić tam, gdzie mnie moje „Fatum“ przykuło... wrócić do ojca tego dziecięcia, któremu dam życie, do... Karola. Tak, wyjadę, może jutro... może pojutrze... dziś sił niemam... Ach! choć kilka dni jeszcze przebyć tutaj wśród tych gór uroczych i widzieć Witolda i... słuchać głosu jego...

Boże! co się ze mną dzieje? Po co mam kłamać przed sobą i przed Bogiem? Kocham go... kocham, tak, jak nikogo nie kochałam na świecie. Jakaś cudowna muzyka gra w mojej duszy boską pieśń miłości. Chciałabym zapomnieć o wszystkiem, co tam kędyś w dali zostało, żyć pełnem, bujnem życiem... dla niego...

Dziwne zrządzenie losu... Świadomość uczucia przyszła na nas nagle, jak burza; objęła nas jak płomień, co tlił oddawna i wybuchł z nienacka.

Zwiedzaliśmy razem groty tutejsze zwane Räubershöhlen; są to obszerne pieczary pełne stalaktytów; podziemne źródła gorące kryć się w nich muszą, gdyż ziemia jest gdzieniegdzie tak rozpalona, że stąpać po niej trudno. W ostatniej, zupełnie ciemnej jaskini znajduje się w ziemi szczelina, w którą przewodnik kazał nam wrzucić kamień mówiąc, że jest to otwór sięgający aż do piekła! Kamień znikł i dopiero po kilku sekundach usłyszeliśmy plusk wody a nad otworem ukazał się kłąb gorącej, siarką cuchnącej pary.

Przewodnik opowiadał nam dalej, że przed laty ukrywał się w tych grotach zbójca nadzwyczajną siłą nadludzką obdarzony. Wyrywał on drzewa z korzeniami i dusił w rękach niedźwiedzie. Nazywał się „Herkules“, a za dar tej siły zaprzedał dyabłu duszę, którą ten zawlókł przez tę szczelinę do piekła.

Uśmieliśmy się serdecznie z tych baśni mieszających mitologię do ludowych podań siedmiogrodzkich i rozbawieni wsiedliśmy do czekającej na nas dorożki, aby odbyć jeszcze dalszą przejażdżkę do wodospadu Czerny. Wieczór tymczasem zapadł; szczyty gór płonęły w blaskach zachodzącego słońca i powoli osuwały się w błękitne rąbki oparów; kapela polnych świerszczów odzywała się zdala przy wtórze ogłuszającego świergotu ptaków. Górowała jednak nad tem wszystkiem Czerna szumem swych fal spienionych.

Wsłuchani w muzykę tych głosów jechaliśmy w milczeniu wąską drożyną nad samym brzegiem przepaści, w której się wije Czerna. Nagle na skręcie drogi, konie spłoszone widokiem węża*) pełzającego przez drogę, skoczyły w bok, powóz zawisł nad urwiskiem i byłby się stoczył w przepaść, gdyby nie przytomność Witolda, który zręcznie wyskoczył z powozu i chwycił konie za lejce, wołając jednocześnie na woźnicę, aby podtrzymał powóz. Krzyknęłam z przestrachu, a zarazem i z podziwu dla Witolda, widząc jego przepyszną smukłą a silną postać pasującą się z końmi, które udało mu się zwrócić na drogę. Chciałam również wyskoczyć z powozu, ale w mojem zalęknieniu, zaczepiłam suknią o stopień i byłabym upadła, gdyby Witold puszczając konie, nie był mnie chwycił w ramiona. Musiałam jednak przy tem wykręcić niezręcznie nogę, gdyż uczułam w niej ból dotkliwy i nie mogłam postąpić ani kroku. Na dobitek woźnica oświadczył nam, że koło powozu jest uszkodzone, więc nie może z nami jechać, tylko musi powoli dowlec się do zakładu, zkąd nam przyszle inną dorożkę. Pozostaliśmy sami pod namiotem ciemniejącego z każdą chwilą błękitu nieba; szukałam oczami miejsca, gdziebym spocząć mogła; Witold wskazał mi widniejącą u skraju lasu polankę. Nie sposób mi było jednak dojść do niej; objął mnie więc Witold ramionami i przyciskając do piersi jak małą dziecinę, niósł przez drogę ku polance. Przytuliłam się do niego i trwaliśmy tak czas jakiś, aż nagle uczułam dotknięcie jego ust gorących na moich włosach, na mojem czole, na szyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) W górach siedmiogrodzkich jest mnóstwo wężów; według baśni ludowych król wężów przebywa w jednej z pieczar nad Czerną; biada człowiekowi, który mu wejdzie w drogę.

Trzydniowa bitwa pod Cambrai była znowu wykwitem t. zw. strategii materyalnej uprawianej przez zachodnich aliantów z wielkiem zamiłowaniem, a tu specyalnie doprowadzonej do największej intenzywności. Dawne rydwany wojenne starożytnych Persów otrzymały tu ulepszoną edycyę w angielskich tankach, które tak samo mają na celu, zabójczą swą falangą torować drogę piechocie. Do pewnego stopnia tanki przypominają również husyckí pomysł wojennych wozów, tylko, że tamte powiązane były łańcuchami i skutkiem tego wymagały bardzo kunsztownego manewrowania.

Mimo jednakże bezsprzecznych usług, jakie oddały tanki Anglikom, trzeci dzień bitwy zakończył się niepowodzeniem angielskiego oręża. Przed samem tylko Fontaine zwaliło się trzydzieści tych potworów. Roztrzaskane runęły, jako dowód, że bitność armii nawet w starciu z najstraszliwszą maszyneryą odnosi zwycięstwo.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 24 listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 24 listopada:

(Z włoskiego teatru wojny).

Między Piave a Brentą i w Siedmiu Gminach nieprzyjaciel wczoraj znowu wprowadził do przeciwataku znaczne siły. Wszystkie natarcia rozbiły się, przyczem Włosi ponieśli ciężkie straty.

Zresztą nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 24 listopada. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 24 listopada.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk ks. Ruprechta. We Flandryi była czynność artyleryi wzmożona. Między liniami kolejowemi prowadzącemi z Bresinghe do Staden i z Ipern do Boulers, po gwałtownych falach ogniowych, następował naprzemian miarowy ogień niszczący.

Na południowy zachód od Cambrai Anglicy szukali znowu rozstrzygnienia. Gwałtowna walka ogniowa na froncie między Queant do Banteux była wstępem do bitwy. Silny atak na Inchy załamał się przed tą wsią. Miejscowości Moenores broniono wytrwale w zaciętych walkach przeciw kilkakrotnym szturmom. Szczególnie gwałtowne były uderzenia skierowane na Bonslon, Fontaine i La Folie. Poza gęstą falą auromobili pancernych ruszyła naprzód gęsto uszeregowana piechota, Siła jej załamała się o bohaterstwo naszych wojsk oraz pod niszczącem działaniem naszej artyleryi.

Nieprzyjaciel, który bardzo powoli zyskiwał na obszarze w kierunku Bourlon, natrafił na kontratak naszych wypróbowanych w ataku wojsk, które go wyrzuciły z laau i ze wsi Bourlon,

Kilkakrotnymi, daremnymi atakami na Gontaine i na las La Folie, które zaciącie się broniły. wyczerpał nieprzyjaciel swoje siły. Te same wojska, które dnia poprzedniego przy zdobyciu wsi okazały się tak ciętemi w ataku, biły się z równą wytrwałością i dzielnością w roli obrońców, 30 automobili pancernych, zniszczonybh strzałami, leżących przed samem tylko Fontaine, dają obraz, jak wielkich sił użył nieprzyjaciel do ataku.

Silny ogień utrzymywał się także podczas nocy na poszczególnych odcinkach walki. Nasza artylerya stłumiła nocne natarcia nieprzyjaciela na Rumilly i na południowy wschód od Marnieres,

Front wajsk niemieckiego Następcy Tronu: Na wielu miejscach frontu wzmożona czynność bojowa Francuzów.

Od dnia 20 listopada b, r. utracili nasi przeciwnicy w walce napowietrznej i od ognia obronnego 27 samolotów. Rotmistrz br. Richthofen zwycięźył w walce napowietrznej po raz 62., porucznik br, Richthofen po raz 26., porucznik Bonggert po raz 24.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nie było większych czynności bojowych, Front macedoński. Ogień wzmógł się między jeziorem Prespa a Monastyrem jakoteż w łuku Cerny.

(Z włoskiego teatru wojny).

Na zachód od Brenty, tudzież między Brentą a Piavą nie udały się ataki włoskie.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 25 listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 25 listopada:

Ataki włoskie po obu stronach Brenty i na Monte Pertica, zdobyty dnia 22 b. m. przez gracki pułk strzelców nr. 3, rozbiły się o nasze linie.

Na wschodzie nie zaszło nic szczególnego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 25 listopada. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 25 listopada:

(Zachodnia widownia wojny).

Grupa ks. Ruprechta: We Flandryi walka działowa po południu między lasem Houthouleter a Zandvoorde dosięgła wielkiej siły. Natarcia Anglików na gościńcu Ypern-Menin nie udały się.

Na polu bitwy na południowy zachód od Cambrai rozgrywały się walki gwałtowne, ale miejscowo ograniczone. Przeciw Inchy Anglicy wprowadzili w bój znaczne siły do nowych ataków. Po czterykroć gęste fale piechoty naprożno szły do szturmu. Straty ich były nadzwyczaj ciężkie. W przeciwnatarciu wojska nasze zyskały kilkaset metrów terenu naprzód. Po gwałtownej działalności ogniowej nieprzyjaciel wieczorem atakował tam i pod lasem Bourlon, Pod osłoną kłębów mgły dotarł on aż do wsi. Fizylierzy gwardyi, wprowadzeni w bój w kontrataku po zaciętych walkach nocnych na białą broń odparli nieprzyjaciela napowrót do jego stanowisk początkowych, gdy tymczasem pomorscy grenadyerzy na skraju lesu łamali wszelkie szturmy nieprzyjacielskie. Po nieudaniu się rannego ataku na Banteux nastąpiły tam po południu tylko słabsze natarcia częściowe.

Grupa niem. Następcy Tronu: Czynność Francuzów prawie na całym froncie pozostała znaczna. Silniejsze oddziały wywiadowcze wysuwały się ku naszym liniom. Walka działowa i minowa większa była szczególnie na północny wschód od Craonne, w kilku odcinkach w Szampanii i na wschodnim brzegu Mozy, Nasze podjazdy z udałej wyprawy na zachód od Beaumont przywiodły wielu jeńców.

Grupa ks. Albrechta: Na wschód od St. Mihiel, a zwłaszcza w Sundgowii silniejszy ogień działowy i minowy. W lesie Apremont i koło Ammerzweiler odparto silniejsze natarcia Francuzów.

(Ze wschodniego i macedońskiego teatru wojny).

Nic nowego.

(Z włoskiego teatru wojny).

Ataki włoskie po obu stronach doliny Brenty i na Monte Pertica złamano przed naszemi liniami.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 25 b. m. wieczorem:

We Flandryi i na południowy-zachód od Cambrai znaczna czynność ogniowa w niektórych odcinkach bojowych. Na wschodnim brzegu Mozy w toku atak francuski między Samogneux a Beamont.

Pomyślne walki w górach między Brentą a Piave.

Na morzu.

Niemiecka łódź podwodna zatopiła na północnem morzu Lodowatem znowu 5 parowców łącznej pojemności 14.000 tonn.

Na morzu Śródziemnem okrągło 30.000 tonn.

Na drogach do Egiptu ustrzelono z silnie zabezpieczonych konwojów kilka okrętów przewozowych z materyałem wojennym dla angielskiego frontu w Palestynie. Między nimi był uzbrojony amerykański parowiec „Villemer" (3627 tonn) z amunicyą.

Podróżni z Archangielska donoszą, że w ostatnim czasie storpedowano kilka okrętów na morzu Białem.

Komunikat bułgarski.

Z dnia 24 b. m. Na zachód od Monastyru i w łuku Cerny czynność działowa. Nasze oddziały atakujące wtargnęły do stanowisk nieprzyjacielskich na południowy-zachód od Dojran i przywiodły ztamtąd jeńców. Pod Isaceą znaczny ogień działowy,

Komunikat turecki.

Z dnia 23 b. m.: Front synajski: W godzinach wieczornych dnia 21 b. m. udało się nieprzyjacielowi wedrzeć do części tureckich stanowisk. Przeciwatakiem odzyskano je prawie w zupełności. Nieprzyjaciel przytem poniósł znaczne straty. Turcy zdobyli 5 karabinów maszynowych.

Po za tem nic ważnego.

Z dnia 24 b. m.: Front synajski: Ataki wznowione przez Anglików dnia 23 b. m. na wybrzeżu i przeciw środkowi tureckiego frontu, odparto, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Zdobyto karabin maszynowy. Pojmano żołnierzy z trzech różnych dywizyj.

W ostatnim czasie zatopiono u wybrzeża Palestyny jeszcze trzy parowce, w tem parowiec przewozowy i parowiec naładowany amunicyą i sprzętem wojennym.

Powołanie we Francyi rocznika 1919.

Rząd wniósł do Izby projekt ustawy w sprawie przeglądu i powołania rocznika 1919.

Nowy wódz w Mezopotamii.

Generał porucznik Marshall został mianowany wodzem wojsk angielskich w Mezopotamii.

---

40)

Angel Flory.

Więcej myśleć niż mówić.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Stara dama zdawała się także jakby ze snu zbudzona.

— Jakto! byłeś tutaj, Janku mój? Nie słyszałam jak wszedłeś. Ach! tak, jest to prześliczne i właśnie to samo myślałam....

— Matko! sądzisz, że wolno mi będzie skorzystać z tego podmuchu dobroci, który z tymi wyrazami w dusze nasze wniknął, aby przedstawić pewną prośbę pani Leteslier?

A gdy Diana ze zdziwieniem patrzyła na niego, dodał:

— Oto o co chodzi, łaskawa pani. Po moim powrocie z Włoch, Siostra Teresa przyszła mnie prosić, abym przyjął chirurgiczne kierownictwo w jej zakładzie. Zgodziłem się i w przyszłym miesiącu, za dwa tygodnie, zacznę moją regularną służbę, trzy razy w tygodniu; jeden dzień będzie poświęcony na poważniejsze operacye. Będę miał przy sobie tylko jednego asystenta, a trzeba mi prócz tego personalu wiernego, już doświadczonego i wtajemniczonego w robocie operacyjnej.

— Ależ panie, ten personal istnieje. Przy szpitalu Siostry Teresy znajduje się zorganizowana służba pań i panien z towarzystwa, która bardzo dobrze spełnia swój obowiązek.

— Wiem o tem! — przerwał doktor z nieco sceptycznym wyrazem. Oddaję hołd należny gorliwości tych pań i ich poświęceniu; lecz dobre chęci nie zawsze bywają synoninem znajomości rzeczy. Dotychczas, ograniczano się w tym zakładzie do zwykłej chirurgii, która nie wymagała wielkiej nauki.... a to nie wystarcza. Jeżeli Siotra Teresa odwołała się do mego współpracownictwa, to dlatego, że ze swoją inteligencyą i zwykłą przenikliwością mogła zauważyć, iż pomimo opłakanego stanu, w jaki chorych wprowadza tuberkuloza, nie można się ograniczać tylko do środków uśmierzających, które czynią wprawdzie ulgę, ale nie leczą. Bywają wypadki, w których narzuca się poważna operacya, gdyż po niej radykalnego polepszenia spodziewać się należy. Pragnę jednocześnie próbować najnowszych środków, radyum i fioletowych promieni. Trzeba więc, abym w dniu operacyi miał przy sobie wybór infirmierek, które wyszkolę według mojej metody, które będą uczęszczać na moje wykłady i zanim służbę rozpoczną, przejdą przez rodzaj próby. Pani należy także do owych dam pielęgniarek, o których mi pani przed chwilą wspomniała?

Diana potwierdziła skinieniem głowy. A on natychmiast zapytał:

— Zechce pani być moją pierwszą asystentką? Wydaje mi się pani łagodną, gdy zachodzi tego potrzeba i posiadającą dość zimnej krwi. Posiada pani stosowne wykształcenie od dawna, gdyż żyjąc w ciągłej styczności z profesorem de La Marguière, była pani w najlepszej szkole. Zdaje mi się, że lepiej, niż ktokolwiek inny może pani spełnić tę rolę, która jednakże nie jest bez pewnej odpowiedzialności. Zgadza się pani?

Młoda kobieta słuchała z widocznem zainteresowaniem projektu, który rozwijał przed nią młody doktor, lecz gdy bez przygotowania prosił ją, aby została jego pierwszą asystentką, była jednocześnie zadziwiona i wzruszona.

Jakto? o niej pomyślał? o niej, na którą dotychczas zwracał tak niewiele uwagi, wydając się uznawać ją za kobietę fantastyczną, zaledwie zdolną pełnić przyzwoicie obowiązki damy do towarzystwa!

Raczył przyznawać, że pielęgnowała jego matkę umiejętnie i z poświęceniem, które świadczyło o skarbach dobroci kobiecej, ale nie mającej w sobie nic wyjątkowego. Czemuż więc wybierał ją do misyi tak delikatnej, pełnej trudności wszelkiego rodzaju?

Nie wahała się jednakże ani chwili; wstała z miejsca i zwracając się do starej swojej przyjaciółki, rzekła:

— Pani, proszę za mnie odpowiedzieć! Czas, który bym poświęciła swoim studyom i temu dziełu, pani odbiorę. Przypuściwszy, że byłabym godną spełniać obowiązki, o których doktor mówi, czy nie ucierpi pani na mojej nieobecności?

Pani d'Echevail odrzekła z żywością:

— Ależ nie, kochane moje dziecko! Zgódź się! Nie zajmuj się mną! Ja tego chcę! Dzięki tobie, jestem prawie silna. Nauczyłam się kierować moimi krokami sama, a jeżeli będzie potrzeba. Florina znowu będzie mi towarzyszyć do kościoła, na Mszę. Ty już tam chodzić nie będziesz co rana: pracować znaczy to samo co modlić się!

Wtedy Diana obróciła się w stronę doktora i rzekła łagodnie:

— Zgadzam się, panie!

W oczach Jana ukazał się błysk przelotnej radości... pochylił się, aby ucałować ciemne jeszcze włosy matki i szepnął:

— Dziękuję, mamo!

Dianie ukłonił się poważnie i nie porzucając tonu zimnej nieco swobody, powtórzył:

— Dziękuję!

Gdy oddalał się szybkim krokiem, matka go odwołała:

— Słuchaj Janku, pożyczam ci panią Leteslier, ale pod warunkiem, że ugłaskasz nieco trochę szorstkiego uczonego, który w tobie siedzi! Nie postępuje się z kobietami jak z rekrutami. Nie potrafię połknąć nauki w jednym dniu, te biedne małe infirmierki... staraj się nie onieśmielać ich twojemi minami dzikiego człowieka i sarkastycznymi uśmiechami!... Zresztą jesteś takim dobrem od kilku lat; dokuczyli ci, moje biedne dziecko i od tej pory zrobiłeś się drwiący i sceptyczny. Mój mały Janek nie był taki, tylko dobry i serdeczny.... Popatrz na portret w galeryi, Diano! Oto mój syn prawdziwy!

— Ależ mamo, chyba nie życzysz sobie, abym zachował to samo usposobienie, które miałem przy włosach zawijanych w loki! Zapewne, że stałem się mężczyzną, to znaczy.... o wiele mniej dobrym, ale zaręczam ci, że zdobywam się na chwalebne wysiłki, aby ujarzmić niedźwiedzia, który we mnie siedzi i aby nie jest płoszyć szacowne współpracownictwo, które mi obiecano.

Skoro opuścił matkę, zastał przechodząc przez galeryę, Dianę stojącą przed portretem małego Janka. Uśmiechnął się i nie zatrzymując się w drodze, przyznał:

— Bezwątpienia, że więcej byłem wart, wtedy!

A jednak miał wielką wartość w tej chwili, w oczach młodej kobiety. Tajemna radość przepełniła duszę jej od chwili, gdy się dowiedziała, że nie wahał się wziąć udziału w dziele miłosierdzia Siostry Teresy.

Wiedziała, jaką wartość miał czas, w tem życiu tak pełnem pracy i nieskończoną wdzięczność czuła dla niego, że z tak szlachetną prostotą zgodził się na czynienie dobrze.

Zresztą, od ich powrotu do Paryża, od czasu, jak go widywała przy nieustannej pracy, patrzyła na jego życie poświęcone wyłącznie obowiązkom, zmieniły się nieco jej pierwsze wrażenia. Zapewne. że nie zapomniała nigdy tego, co pisano o jego zachowaniu się w Mandżuryi i pamiętała, że okazał się tam prawdziwym bohaterem. Lecz tam, w Royan, w pełnym ruchu życia towarzyskiego stacyi kąpielowej, myśląc, że pozostaje pod zgubnym wpływem tego nieco niegodnego środowiska przyjemności, oceniła go z surowością, którą obecnie znajdowała bardzo niesprawiedliwą.

Zresztą, mało się widywali. Rano, zasiadał do pierwszego śniadania z matką i nie myślała zawadzać im przez tę krótką chwilę, z którą, wiedziała, że jest bardzo drogą i szacowną dla jej starej przyjaciółki. Drugie śniadanie doktor spożywał prawie zawsze blizko instytutu Pasteura „w restauracyi pod złotym mikrobem", jak powiedział kiedyś matce ze śmiechem. Dopiero wieczorem Diana go spotykała; często bywał wtedy zamyślony, mówił nie wiele i znikał natychmiast po obiedzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lord Cecil o anarchii rossyjskiej.

W rozmowie z przedstawicielem *Biura Reutera* oświadczył lord Robert Cecil o stosunkach w Rossyi, że w danej chwili należy myśleć o tem, by obecne postępowanie bolszewików w Petersburgu było wyrazem zapatrywań narodu rossyjskiego. Gdyby tak było, byłoby to naturalnie złamaniem układu z 5 września 1914 i oznaczałoby, że nietylko jeden z sojuszników odpadł w ciągu trwania wojny, ale ponadto, że uczynił ten krok mimo wspomnianego układu, który przewiduje przeciwny wypadek. Gdyby naród rossyjski zgodził się na takie postępowanie, stanąłby tem samem poza społecznością europejską. Ale Cecil nie wierzy, by naród rossyjski zatwierdził i zgodził się na proklamacyę tych, którzy mówią, iż są narodem i podżegają żołnierzy do aresztowania generałów i do zaczynania rokowań pokojowych z nieprzyjacielem z rowów strzeleckich. Jeżeli głównym celem bolszewików jest zniszczenie armii rossyjskiej, to trudno uwierzyć, by mogli uczynić to ci, którzy są odpowiedzialni w Petersburgu. Jakkolwiek trudno jest uniknąć kontaktu z bolszowikami, n. p. w sprawach aresztowania obywateli angielskich, to przecież nie może być mowy o dyplomatycznem ich uznaniu, lub choćby dyplomatycznym kontakcie z nimi. Zamiar takiego uznania bolszewików u rządu angielskiego nie istnieje.

W sprawie zwolnień wojskowych.

Urzędowo ogłaszają:

Kierownicy powiatowych władz politycznych otrzymali polecenie zaproponować bezpośrednio w drodze telegraficznej Ministerstwu obrony krajowej, dalsze przedłużenie zwolnienie od czynnej służby wojskowej w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, zwłaszcza wtedy, gdy przez powrót do służby wojskowej zwolnionego „z końcowym terminem“, interesy publiczne i gospodarcze mogą być poważnie zagrożone.

Ze względu na to, że dla zwolnionych z terminem końcowym po koniec listopada 1917, pozostaje jeszcze tylko krótki okres czasu, otrzymali kierownicy politycznych władz powiatowych pełnomocnictwo udzielania prowizorycznie w zupełnie wyjątkowych wypadkach, osobom zwolnionym z „terminem końcowym po koniec listopada 1917“, przedłużenia terminu powrotu do czynnej służby wojskowej aż do chwili nadejścia decyzyi Ministerstwa obrony krajowej. We wszystkich takich wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie należy natychmiast wnieść podanie o przedłużenie zwolnienia.

Ekonomiczna wartość ofenzywy we Włoszech.

Zdobycie włoskich prestworzy przyniosło nietylko korzyści strategiczne zwycięzcom.

Obsadzone przez wojska Austro-Węgier i Niemiec obszary posiadają ogromną doniosłość zarówno militarną jak gospodarczą wartość. W ręce zwycięzców wpadły prowincye nadzwyczajnie bogate i zasobne. Rozkwit ich dzięki skrzętnej pracowitości budził ogólny podziw.

Między innemi prowincye Udine i Belluno było znane jako przestworza nadzwyczaj ożywionego przemysłu tkackiego. W Udine pracowało — rozdzielonych na 16 miejscowości — 26 fabryk tkackich z 2000 warstatów, w Belluno zaś dwie fabryki wyrobów bawełnianych z 200 warstatami.

Także Pordenone jest bogatą centralą przemysłu bawełnianego.

Obok tego na podniesienie zasługuje uprawiany w tych stronach energicznie przemysł jedwabniczy. Jakoż wysłano już z Monarchii znawców dla przejrzenia znalezionych ogromnych składów.

Belluno uprawiało ponadto w znacznych rozmiarach handel wyrobami ze skóry i drzewa. W okolicy tego miasta znajdują się bardzo wydatne pokłady rud, blendy i krzemionki miedź zawierającej. Eksploatowano te skarby mineralne w ogromnych ilościach.

W niemniej kwitnącym stanie znajdowała się industrya rolnicza owych prowincyj. Udine uprawiało ponadto na wielkie rozmiary chów bydła. Statystyka wykazywała w ostatnich czasach przed wojną, że wypasano tutaj 200.000 wołów, ponad 60.000 wieprzów i 50.000 owiec, jakoteż pokaźną ilość koni, oraz osłów i mułów.

Bardzo znaczne rozmiary przybrała w prowincyach zajętych obecnie uprawa kukurudzy. Oceniano wydatność jej na 125.000 tonn.

Na uwagę zasługuje dalej uprawa winogron i wogóle owoców, jakoteż hodowli bydła w Belluno.

Użycie tych prowincyj za przestworza etappowe dla armii podniosło oczywiście w ogromnym stopniu i bez tego już znaczne ich bogactwo przez ściągnięcie i zmagazynowanie mnogich zapasów, dostawianych tu z głębi kraju na cele armii. Tem tłumaczy się, że razem z miejscem zajęto niezmierne mnóstwo zapasów jako łup wojenny.

Oprócz tych skarbów przemysłowych i rolniczych, które wpadły w ręce zwycięzców, zdobyto równie wprost bajeczną ilość dział i materyału wojennego. Jako ilustracya niechaj posłuży jeden szczegół, a mianowicie fakt, że zwycięskie wojska zagarnęły w swe posiadanie 2800 dział, więcej zatem, niźli w stanie pokojowym posiadała ich wogóle cała armia włoska! Do zaprzęgu tych dział potrzeba było 30.000 koni. Dalej nie od rzeczy będzie wskazać na to, że jedna tylko dywizya austro-węgierska zdobyła 213 dział i automobili ciężarowych. Jak ciężkie straty finansowo poniosły Włochy, będzie można dokładnie ocenić dopiero po nadejściu dokładnych wykazów łupu; wartość wszakże samego parku artyleryjskiego, zdobytego na nieprzyjacielu oceniają znawcy na ćwierć miliarda koron.

Włochy prowadziły wojnę dotychczas kosztem stosunkowo tanim. Wydatki wojenne tego państwa nie przekroczyły były do chwili najnowszej ofenzywy sprzymierzonych sumy 25 miliardów lirów.

Przypisać to należy tej szczęśliwej dla Włoch okoliczności, że walczyły na jednym tylko froncie, były stroną atakującą i dyspozycye swe przeprowadzać mogły zawsze w porządku. Tym razem jednakowoż stało się już zupełnie inaczej. Teraz znajdą się też Włosi w niemałym kłopocie. Albowiem nowe zaopatrzenie i uzupełnienie strat — pomijając już stratę samą — odbywać się musi z wielkim pośpiechem co ogromnie zwiększa koszta. Zauważyć także należy, iż ubytek ważnych źródeł zaopatrzenia, jakiemi były okupowane prowincye włoskie, fatalnie odbić się musi na wydatkach, zwłaszcza, że coraz silniej występuje też w miarę cofania się Włochów z górnej połaci państwa, potrzeba zastąpienia motorycznej energii wodnej nierównie droższą energią węgla kamiennego.

W następstwie tych wszystkich okoliczności budżet wojenny Włoch odtąd musi ogromnie wezbrać, co może stać się wprost fatalnem dla finansowego stanu państwa. W takich warunkach nawet pomoc Ameryki nie zdoła Włoch uchronić od nadmiernego przyrostu pieniędzy papierowych przez coraz nowe emisye, od podniesienia się w następstwie visagia przy kupnie weksli. Ponadto Włochy będą teraz jeszcze bardziej, niźli dotąd skazane na dowóz zagraniczny, który wobec działalności łodzi podwodnych nie może być tak wydatny, iżby zaspokoił potrzeby kraju.

Zmiana pruskiej ustawy wyborczej.

Projekt ustawy w sprawie wyborów do Izby posłów Sejmu pruskiego wprowadza równe, bezpośrednie wybory z tajnem głosowaniem. Prawo wyboru ma każdy Prusak, posiadający przynależność państwową conajmniej od lat trzech, który ukończył lat 25. Wyłączone z prawa wyboru są osoby niewłasnowolne lub pozostające pod opieką, osoby, których majątek jest w konkursie, które utraciły obywatelskie prawa honorowe, pozostające pod nadzorem policyjnym, oraz korzystające z wsparć dla ubogich z funduszów publicznych.

Obieralnym na posła jest każdy Prusak, który ukończył lat 30, nie jest wykluczony z czynnego prawa wyborczego i conajmniej od lat 3 posiada przynależność pruską.

Dotychczasowe postanowienia o odgraniczeniu okręgów wyborczych i rozdziale posłów na nie, pozostają w mocy, tylko niektóre okręgi otrzymują o jednego posła więcej, tak, że ogólna liczba posłów z 443 powiększa się na 455.

Projekt ustawy o składzie Izby panów między innemi zawiera następujące postanowienia: Izba panów składa się z członków, których powołuje Król na zasadzie postanowień ustawy. Członkami Izby panów są ci książęta Domu królewskiego i książęcego domu Hohenzollernów, którzy po uzyskaniu pełnoletności są powołani przez Króla. Dalej na podstawie prezentacyi powołuje się na dożywotnich członków Izby 60 osób z liczby powołanych na członków dziedzicznych, w myśl rozporządzenia z r. 1854; dalej 36 burmistrzów miast większych na czas urzędowania, 36 posiadaczy gruntów wiejskich conajmniej 100 ha. objętości, które najmniej lat 50 są w posiadaniu tej samej rodziny, na czas ich posiadania, 36 kierowników wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na czas piastowania tych stanowisk, dalej na podstawie prezentacyi na lat 12 powołanych 72 przedstawicieli samorządu miejskiego i wiejskiego, 3 przedstawicieli m. Berlina, 1 przedstawiciel ziem Hohenzollernów, 36 przedstawicieli rolnictwa, 36 przedstawicieli handlu i przemysłu, 12 przedstawicieli rzemiosła, 16 przedstawicieli Wszechnic, 10 przedstawicieli Kościoła ewangielickiego a 6 katolickiego.

Bez prezentacyi powołane są osoby, cieszące się szczegolnem zaufaniem Króla; liczba ich nie może przenosić 150.

Nowy ten ustrój równa się ograniczeniu liczby dziedzicznie uprawnionych i przedstawicieli zasiedziałej i większej własności ziemskiej. Związki hrabiowskie, 4 wielkie pruskie urzędy dworskie dziedziczne jakoteż fundacye religijne nie będą już reprezentowane w Izbie panów.

Dookoła pokoju.

Z Berna szwarskiego telegrafują:

Na onegdajszem posiedzeniu publicznem międzynarodowego zjazdu w celu badania podstaw trwałego pokoju, najszerzej rozprawiano nad ostatnim punktem sprawozdania, nad nadzorem parlamentarnym.

Między innymi Leon hr. Piniński zajmował się sprawą rozwoju prawa międzynarodowego. Niedostateczny rozwój tego prawa był przyczyną wojny światowej. Zdaniem mowcy żądanie, aby spory poszczególnych narodowości jakiegoś państwa przekazywano przed forum międzynarodowe, posuwa się zbyt daleko, bo na to instytucya sądu rozjemczego nie jest dość dojrzała. Co się tyczy nadzoru parlamentarnego nad polityką zagraniczną, to mowca jest z przekonania zwolennikiem tego żądania. Nietylko pomniejsze układy państwowe małej wagi, lecz wszystkie umowy międzynarodowe powinny być przedkładane parlamentom. Należy umożliwić wszystkim kołom ludności i wszystkim stronnictwom współdziałanie w urzeczywistnieniu dążeń pacyfistycznych. Ziszczenie pacyfistycznego świata myśli wymaga jako przesłanki zawarcia pokoju porozumiewawczego. Natomiast pokój na zasadzie zupełnego zwycięstwa jednej grupy mocarstw nad drugą uniemożliwiłby przeparcie zasad pacyfistycznych. W końcu wskazał hr. Piniński na wielkie, wzrastające znaczenie, jakie w przyszłości mieć będą małe, wysoce kulturalne państwa, które pozostały neutralnemi i wśród hucznych oklasków dodał słowa podzięki dla Szwajcaryi, jako wyobrazicielki myśli pokojowej.

Przewodniczący, podziękowawszy za słowa uznania, skierowane do niego, wyraził prośbę do prasy wszystkich krajów, aby poświęcała dążnościom pacyfistycznym taką uwagę, na jaką zasługują ze względu na doświadczenia lat ostatnich.

W kołach delegatów panuje niepłonna nadzieja, że niebawem odbędzie się podobny zjazd przedstawicieli państw neutralnych i delegatów państw koalicyi, oraz, że potem okaże się możliwość odbycia planowanej konferencyi badawczej przy udziale delegatów wszystkich państw w Bernie.

Międzynarodowy zjazd zakończył się publicznem zebraniem. Referenci unikali wszelkich aluzyj do stosunków obecnych i nie wykraczali poza ramy teoretyczne.

W zjeździe brało udział czterdziestu delegatów austryackich i węgierskich.

Z Warszawy.

(W sprawie gabinetu polskiego. — Program Prezydenta Ministrów Kucharzewskiego. — Oświadczenie L. P. P. — Departament wojskowy. — Minister skarbu. — Podróż delegatów. — Sejm Polski. — Żydzi w Radzie Stanu).

Z Warszawy donoszą: Rokowania w sprawie utworzenia gabinetu polskiego miały posunąć się już bardzo daleko. Ogłoszenie składu tego gabinetu ma nastąpić jeszcze w tym tygodniu.

Premier Kucharzewski odbył w tej sprawie szereg konferencyj z dyrektorem departamentu Wojciechem hr. Rostworowskim a nadto w tej kwestyi poświęcone było specyalne posiedzenie Rady Regencyjnej.

*

Biuro Wolffa ogłasza: *Przegląd Poranny* dowiaduje się, że program Prezydenta Ministrów Kucharzewskiego co do przyszłego gabinetu jest następujący: Gabinet składać się będzie z fachowców bez względu na ich przynależność partyjną z tem, że powołane będą do życia natychmiast wszystkie instytucye rządowe i wojskowe.

*

Dzienniki warszawskie ogłaszają oświadczenie Ligi państwowości polskiej, witającej nominacyę Kucharzewskiego w przekonaniu, że Kucharzewski powoła do steru gabinet, który poprowadzi Polskę na drogę rzeczywistego zmartwychwstania. Co do wyboru członków gabinetu, musi być Prezydentowi Ministrów pozostawiona zupełna swoboda.

*

W miejsce komisyi wojskowej tymczasowej Rady Stanu ma być utworzony departament wojskowy, którego dyrektorem ma zostać generał porucznik Rozwadowski. Generał Rozwadowski wyjechał obecnie z Warszawy do Wiednia.

*

Co się tyczy poszczególnych kandydatów na Ministrów, uchodzi niemal za rzecz pewną, że największe szanse na Ministra skarbu ma dyrektor galicyjskiego Banku krajowego we Lwowie, dr. Michalski.

*

Podróż polityczna delegatów stronnictw aktywistycznych do Berlina została w ostatniej chwili odwołana. Jak słychać, wyjazd ten wogóle nie nastąpi. Przyczyną ma być ostateczne porozumienie się w tej sprawie stronnictw centrowych z Premierem Kucharzewskim.

*

Przegląd Poranny głosi, że obecnie coraz więcej mówi się ozwołaniu Sejmu polskiego. Gazety żydowskie piszą, że wśród żydowskich członków przyszłej Rady Stanu nastąpito już porozumienie aktywistów z pasywistami, a to w tym kierunku, że o ile Rada Stanu składać się będzie ze 100 osób, wejdzie do niej 5 przedstawicieli żydowskich. Kandydatury ich już są ustalone. Wśród tych pięciu członków ma być jeden z obozu nie asymilicyjnego.

Z ROSSYI.

Na czoło spraw rossyjskich wysuwa się z pośród całego mnóstwa sprzecznych informacyj, kwestya postawionych przez bolszewików warunków pokojowych i związana z tem ściśle afera gen. Duchonina.

Według komunikatu *Petersb. Agencyi telegr.* komisarz do spraw zagranicznych Trocki zawiadomił przedstawicieli państw neutralnych, o zarządzeniach poczynionych w sprawie zawarcia zawieszenia broni. Zawiadomienie zaznacza, że pragnienie natychmiastowego pokoju jest wymaganiem wszystkich prowadzących wojnę i neutralnych krajów. Rząd rossyjski liczy na stanowcze poparcie robotników wszystkich krajów w walce o pokój.

Dziennik *Daily News* donosi z Petersburga 22 b. m.: Wczoraj Trocki wygłosił mowę o polityce zagranicznej Rad rob. żoł. Powiedział, że sojusznicy przyjęli nieprzychylnie manifest Rad. Nieprzyjaciele uważają rewolucyę tylko ze stanowiska, że osłabia ona Rossyę. Mimo to wierzy on, że wojna rychło się skończy. Przygotowuje się księga żółta z wszystkimi tajnymi układami, jakie bolszewicy zdołali odnaleźć. Możliwą jest rzeczą, że chłopi wraz z wydziałami armii nowego rządu bolszewickiego urządzą własny rząd pod Czernowem.

Przedstawiciel zagraniczny bolszewików na granicy szwedzkiej otrzymał urzędowy telegram z Petersburga, donoszący, że pierwszego komendanta gen. Duchonina uwięziono dlatego, iż nie chciał podać do wiadomości całego frontu propozycyi zawieszenia broni. Rząd różnym wojskom frontowym polecił, aby same na całym froncie wdrożyły rokowania pokojowe.

Z Wiednia telegrafują: Rossyjski gen. Duchonin wydał do armii rossyjskiej zawiadomienie, że przedstawiciele sojuszników protestowali u rossyjskiej naczelnej komendy przeciw wszelkiemu naruszeniu traktatu, zawartego między rządem cara a rządami sojuszników w Londynie dnia 5 września 1914. Łącznie z tem przedstawiciele sojuszników grożą, że wszelkie naruszenie traktatu, zwłaszcza oddzielne zawarcie zawieszenia broni, pociągnie za sobą ciężkie następstwa. W drugiem zawiadomieniu rossyjski naczelny komendant oznajmia podwładnym komendom rossyjskim, że rząd amerykański oświadczył, iż nie pozwoli na dalsze transporty do Rossyi, póki położenie w tym kraju nie wyjaśni się. Jeżeliby bolszewicy pozostali przy władzy i wykonali swój program zawarcia pokoju z Niemcami, rząd amerykański utrzyma w mocy wydany zakaz wywozu.

W telegramie do wszystkich wojskowych komitetów i Rad robotników, żołnierzy i chłopów, komisarz do spraw zagranicznych Trocki odpowiada na to oznajmienie złożonego z urzędu głównodowodzącego Duchonina, zaznaczając, że przedstawiciele sojuszników dopuścili się niedozwolonego wtrącania się do spraw wewnętrznych kraju w zamiarze wywołania wojny domowej, zwracając się z notą dyplomatyczną do generała, którego za nieposłuszeństwo wobec zarządzeń rządowych złożono z urzędu. Usiłowania sojuszników, by groźbami zmusić ar-

mię rossyjską i naród rossyjski do dalszego prowadzenia wojny, nie odwiodą rządu rossyjskiego od szukania drogi do pokoju demokratycznego. Żołnierze, robotnicy i chłopi rossyjscy nie myślą pozostać nadal pod knutem imperyalizmu sojuszniczego. Odezwa wzywa do dalszej walki o natychmiastowe zawieszenie broni i kończy się słowy: Precz z wszelkiemi tajnemi umowami i matactwami dyplomatycznemi!

Petersburski korespondent *Daily Telegraph* donosi 22 b. m., że prasa niebolszewicka uważa żądanie Lenina i Trockiego w sprawie zawieszenia broni za złamanie układu londyńskiego i zdradę Rossyi.

Pewien Francuz, który przybył z Rossyi do Haparandy, doniósł, że żołnierze na froncie podzieleni są na dwie grupy: listopadowców i grudniowców. Pierwsi postanowili opuścić front jeszcze w tym miesiącu, drudzy chcą na Boże Narodzenie wrócić z frontu do domu.

Jak donoza z Haparandy, Kereńskij miał zebrać nową armię i maszeruje na Petersburg. Wszystkie tajne układy znajdują się w poselstwie angielskiem. Mikołaj Mikołajewicz ma wielu zwolenników. Dziennik petersburski *Izwiestija* dementuje wiadomość, jakoby Niemcy chcieli pertraktować tylko z konstytuantą. *Prawda* donosi, że przedstawiciele 4 pułków kozackich oświadczyli, iż i kozacy są już znużeni wojną. Wedle doniesień innych dzienników, Kereńskij stoi na czele 30.000 ludzi na południe od jeziora Ilmen. Sekretarz prywatny Kereńskiego, Dawid Soskis, któremu udało się przedostać się przez granicę, a który w piątek wyjechał z Petersburga, opowiadał jednemu z korespondentów angielskich, że Kereńskij chciał utworzyć armię ochotniczą i oddalić wszystkich niechętnych, aby przedewszystkiem zachować się w defenzywie a dopiero potem podjąć ofenzywę. Kereńskij chciał także objąć ministerstwo spraw zagranicznych i wezwać sojuszników, by przeprowadzili gruntowną rewizyę celów wojennych. Wybuch rewolucyi bolszewików pokrzyżował jego plany.

Według jednego z dzienników amsterdamskich donoszą *Times* z Petersburga pod datą 21 b. m.: Sowiet petersburski postanowił poprzeć bolszewików w ich wzbranianiu się na przystanie na żądania umiarkowanych socyalistów do stworzenia gabinetu koalicyjnego. Położenie na froncie zachodnim i północnym jest krytyczne, wojska są zupełnie wyczerpane a nadto cierpią z powodu braku środków żywności i zimowego ubrania. Wojska petersburskie żądają wstrzymania wojny domowej i utworzenia ministerstwa. W Rossyi południowej położenie wojska jest lepsze. Włościanie posyłają wszelkie zapasy na front południowo-zachodni, który ma sympatyzować z rządem po przednim.

Nowaja Zizń donosi, że Rada komisarzy ludowych otrzymała od wojska rossyjskiego wiadomość, że brakło chleba i szerzy się głód. Dzienniki petersburskie donoszą, iż naczelny wódz frontu zachodniego telegraficznie prosił o przyspieszone zarządzenia celem wydostania żywności dla armii.

Wieści z Petersburga stwierdzają, że głód w Rossyi przybiera zastraszające rozmiary. Ceny środków żywności doszły niesłychanej wysokości. Jedną z przyczyn trudności aprowizacyjnych jest fakt, iż komisarze żywnościowi w wielu miastach nie chcą uznać pełnomocników bolszewickich. W niektórych guberniach, oddalonych od głównych centr, głód doszedł do takich rozmiarów, jakich nie pamiętają od dawnych lat, zwłaszcza tam, gdzie komunikacya wskutek ostatnich rozruchów została przerwana, a to w małych miasteczkach i osadach. Ludzie poprostu mrą na ulicach. Połączenia pocztowe również są poprzerywane, wskutek czego nie można porozumieć się z władzami. Doszło do tego, że ludzie rzucają się na mienie prywatne, co w dalszym ciągu grozi nieobliczalnemi skutkami.

Wieczernaja Poczta donosi, że korpus maszerujący na Petersburg, stanął koło stacyi Wyrycá. Wojska odwołane z frontu, zbliżają się do Ługi.

National Tidende powtarza telegram petersburski, donoszący, że kierownik ministerstwa żywnościowego doręczył wydziałom Rady rob. żołn. telegram, jaki otrzymał od wojsk frontowych, w którym położenie pod względem żywności przedstawione jest w sposób straszny. Zużyto ostatnie zasoby sucharów, a dowóz żywności codziennie staje się skąpszym. Jeżeli nie nadejdzie rychło pomoc, nastąpi katastrofa. Z frontu północnego telegrafowano, że w ostatnich trzech dniach przybyło tylko 15 wagonów żywności. Niema ani chleba, ani paszy. Wojsku grozi klęska głodowa.

Donoszą z Haparaudy, że w miejsce naczelnego dowódcy petersburskiego okręgu wojskowego, pułkownika Murawiewa, który ustąpił, ustanowiono Antonowa naczelnikiem wojsk. Jest on członkiem wydziału rewolucyjnego.

Dziennikom wolno już wychodzić, z wyjątkiem *Nowego Wremieni* i *Swieta.*

Dień pisze, że Rada związku kozaków jednomyślnie powzięła uchwałę, w której oświadcza, iż nie uznaje zamachu stanu bolszewików, ale nie chce wdawać się w wojnę domową. Będzie starała się wszelkiemi siłami o zaprowadzenie ustroju prawnego demokratycznego w różnych obszarach kozackich.

Pewien dziennik rossyjski donosi, że Anglicy konfiskują rossyjskie tonnaże na wodach północnych. Także i rossyjski, opancerzony krążownik „Askold“ został na morzu Śródziemnem oddany pod straż angielską.

Zjazd aprowizacyjny.

Z Krakowa donoszą: Zjazd aprowizacyjny odbył się wczoraj przy licznym udziale reprezentantów wszystkich miast i miasteczek gal. w sali Rady miejskiej. Uczestniczyli między innymi: kierownik kraj. Urzędu gospodarczego gen. major Lamezan, szef oddziału roln. centrali odbudowy Nowak, w imieniu Wydziału krajowego wicemarszałek Pilat, inspektor żywnościowy Gasser, Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. Zoll, hr. Wodzicki, komisarz zbożowy radca Nam. Maszkowski, delegaci Izby handlowej i przem., dwudziestu kilku posłów do Rady państwa i Sejmu, burmistrze niemal wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, wreszcie Rada m. Krakowa in corpore.

Zagaił wiceprezydent m. Krakowa Federowicz, podnosząc, że zjazd jest ostatnim czynem w szeregu usiłowań o poprawę aprowizacyi i jeżeli życzenia zjazdu nie będą uwzględnione, to życie w miastach może wejść na drogę, nad którą już nikt nie zapanuje.

Przyjęto regulamin obrad i wybrano prezydyum, w skład którego weszli: Federowicz, wicepr. Lwowa Schleicher, burmistrz Bochni Maiss, a jako sekretarze burm. Wieliczki Aywas i burm. Śniatyna Niemczewski. Przewodnictwo objął dr. Schleicher. Odczytano pisma nadesłane przez burmistrzów, którzy nie mogli przybyć, poczem p. Jan Kanty Federowicz wygłosił półtoragodzinny referat o aprowizacyi miast galic. i przedłożył następującą rezolucyę:

1. Zjazd stwierdza grozę położenia, w jakiem pod względem zaopatrzenia w podstawowe środki żywności znajdują się miasta galicyjskie wskutek systematycznego zaniedbania oraz bezładu i stałej anarchii panującej w dziedzinie zarządzeń żywnościowych u różnych organów rządowych i wytworzonych przez c. k. Centralę;

2. Zjazd stwierdza następnie, że zarządy miast nie mogą przyjąć w tych warunkach odpowiedzialności za tok akcyi zaopatrzenia w niezbędną żywność ludności miejskiej i za skutki dalszego trwania tego stanu.

3. Zjazd stwierdza wreszcie, że tylko szybkie równomierne z prowincyami Austryi zaopatrzenie miast w mąkę, tłuszcze, cukier, opał i naftę może usunąć groźne niebezpieczeństwo,

W szczególności Zjazd stwierdza, że państwowy Urząd żywnościowy w dotychczasowej formie nie odpowiada swemu zadaniu, oraz wyraża przekonanie, że nieładowi obecnemu w administracyi aprowizacyą zapobiedz może rychłe przeprowadzenie zupełnej jednolitości w tej administracyi, domaga się równomiernego rodziału artykułów dysponowanych przez centralę, dla strzeżenia równomierności tej domaga się w zarządach (dyrekcyach i Radach nadzorczych) tych central odpowiedniego rozmiarom kraju zastępstwa; wzywa Rząd, aby miasta galicyjskie zostały natychmiast i równomiernie z innemi prowincyami austryackimi uwzględnione w rozdziale artykułów żywnościowych, sprowadzanych (głównie przez „Oeseg“ i „Geos“ i inne centrale) z Królestwa Polskiego i z neutralnej zagranicy i terytoryów okupowanych; protestuje przeciw masowemu wywozowi środków spożywczych poza granice kraju, a nawet Państwa, specyalnie zaś wzywa c. k. Ministerstwo handlu, aby wydało zarządzenie uniemożliwiające wywóz żywności w pocztowych pakietach.

Prezydya miast Krakowa i Lwowa i arządy miast reprezentowanych na zjeździe oraz członkowie żywnościowych wydziałów gospodarczych zwracają uwagę c. k. Rządu, że gdyby wnioski powyższe, które stanowią ostateczny apel do c. k. Rządu nie zostały przezeń natychmiast w całej rozciągłości uwzględnione, wysnują z tego ostateczne konsekwencye.

Nastąpiła dyskusya. Przemawiali pp.: Krogulski, Benis, Diamand, Heumann, dyrektor centrali rozdzielczej dla cukru, Schätzel i Steinhaus.

O godz. 2 po południu odroczono obrady do godziny 5.

Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto powyższą rezolucyę oraz następujące wnioski:

Wniosek posła Libermanna: Wzywa się Rząd, aby w interesie ochrony warstw miejskich zaprowadzono napowrót jak najrychlej samorząd w miastach, pozostających obecnie pod zarządem komisarzy rządowych.

Wniosek b. radn. lwowskiego Chlamtacza: Zjazd uważa za pożądane, by w c. k. urzędzie żywnościowym urządzono osobny departament dla Galicyi z prawem ostatecznego rozstrzygania w sprawie aprowizacyi tego kraju.

Wniosek rad. Kosobuckiego: Zważywszy, że nasze miasta zamieszkane są przeważnie przez rzemieślników i przemysłowców, którzy obecnie są zupełnie pozbawieni surowców, a to na korzyść zachodnich krajów koronnych; dalej zważywszy, że te klasy ludności straciły wszelki zarobek i tysiące rodzin i robotników z braku zarobku wydane są na pastwę głodu, a kraj narażony na zupełne sparaliżowanie gospodarcze i przemysłowe, delegaci miast uchwalili zwrócić się do rządu o pomoc dla zagrożonego bytu życia gospodarczego i przemysłowego naszego kraju, jakoteż o pomoc finansową dla pozbawionych zarobku przemysłowców i rzemieślników.

Dalej uchwalono rezolucyę w sprawie przyjęcia do wiadomości, że Ministerstwo skarbu na konferencyi z posłami Stesłowiczem i Grossem oświadczyło gotowość dania do dyspozycyi środków na utworzenie w miejskim wojennym zakładzie kredytowym oddziału aprowizacyi miast i że upoważniło ten zakład do utworzenia takiego oddziału. Rezolucya szczegółowo formułuje zakres działania tego oddziału. Co do jego organizacyi, mają obowiązywać następujące zasady: Tworzy się stałą radę przyboczną, jako przedstawicielstwo miast. Powołuje się do niej po jednym przedstawicielu miast Krakowa i Lwowa, dwóch przedstawicieli miast średnich (30 miast gal.), jednego przedstawiciela miasteczek. Oddział utrzymuje w Wiedniu reprezentacyę celem strzeżenia miejskich interesów aprowizacyjnych u central. Ogłasza się miesięczne szczegółowe sprawozdania o działalności oddziału.

*

W związku z wczorajszym Zjazdem odbyło się w Krakowie zgromadzenie ludowe w sali „Sokoła“. Na zgromadzeniu tem socyalistyczni posłowie Daszyński, Diamand i Marek przedstawili referaty o ciężkiem położeniu aprowizacyjnem Krakowa.

Uchwalono dwie rezolucye pos. Daszyńskiego i Marka, w których robotnicy krakowscy domagają się równomiernego rozdziału środków żywności między ludność a dalej zwolnienia od wojska żołnierzy liczących ponad 42 lat. Od gminy zaś żądają robotnicy, aby w czasie klęsk głodowych stała się organizacyą opieki dla swych obywateli przez usunięcie spekulacyi prywatnej, dalej, aby stała się dostępną dla całej ludności przez zaprowadzenie powszechnych i równych wyborów do gminy. Wreszcie rezolucya wita z entuzyazmem projekt zawieszenia broni zaproponowany przez proletaryat rossyjski i oświadcza, że robotnicy polscy dla swego narodu widzą jedyny cel wojny i pokoju osiągnięcie niepodległości Państwa polskiego i dążyć będą w wolnej i zjednoczonej Ojczyźnie do rządów demokratycznych.

Po skończeniu zgromadzenia ustawił się duży pochód i udał się pod gmach ekspozytury Namiestnictwa, gdzie deputacya posłów i organizacya kobiet pracujących wręczyła JE. P. Namiestnikowi gen. pułkownikowi Karolowi hr. Huynowi memoryał w tych sprawach.

KRONIKA.

Lwów, 26 listopada 1917.

Kalendarz.

Wtorek (27 listopada):
Waleryana i Wirg. — Fylypa ap. — Tomira.
Wschód słońca o godzinie 6·56 rano, zachód słońca o godzinie 3·29 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 7 Cel.

— **Najj. Pani,** dowiedziawszy się o złym stanie kościoła św. Ducha w Lublinie, złożyła — jak donoszą dzienniki lubelskie — na ręce ks. Menela, znaczniejszą kwotę na cele restauracyi tego kościoła.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie i Politechniczne.** Jutro we wtorek 27 listopada II. wykład dr. Klaudyusza Zylskiego: Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego. Instytut chemiczny przy ul. Długosza 6. Początek o godzinie pół do 7. Wstęp 40 hal.

— **Z państwowej Rady żywnościowej w Wiedniu.** Na szóstej sesyi Rady żywnościowej poddał dr. Benis krytyce ze stanowiska galicyjskiego działalność Oesegu. Jako reprezentant Rady żywnościowej rozważał radca sekcyjny Horrak działalność Oesegu jako centralnego biura zakupua, wskazał na jego działalność pośredniczącą w sprzedaży taniego mięsa dla ludności najbiedniejszej i to nawet ze stratami, gdyż poniżej ceny zakupu. Ponadto omawiał radca sekcyjny Horrak szczegółowo nadzwyczaj ostrą kontrolę, której poddany jest Oeseg, wykonywaną przez aparat kontrolny złożony z 9 państwowych urzędników rachunkowych. Reprezentant austryackiego Towarzystwa centr. zakupu, generalny dyrektor Lemberger podkreślił, że życzenia Rady żywnościowej będą o ile możności uwzględnione.

— **Legitymacye kolejowe pensyonowanych funkcyonaryuszy państwowych.** Wedle zawiadomienia dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu nie będzie zarządzony nowy nakład książeczek legitymacyjnych dla funkcyonaryuszy państwowych w stanie spoczynku, na pięciolecie 1918—1922, lecz wystawione na pięciolecie kończące się 31. grudnia 1917 legitymacye, będą na dalsze pięciolecie prolongowane, a to przy użyciu specyalnej wkładki wydawanej bezpłatnie, podlegającej w myśl postanowień § 12 ustawy z dnia 19 lipca 1902, Dz. u. p, nr. 153, względnie § 9 lit. e) Cesarskiego rozporządzenia z dnia 28 sierpnia 19 6. Dz. u. p. nr. 281, należytości stemplowej 20 koron dla I. klasy, 10 koron dla II. klasy, a 5 koron dla III. klasy jazdy, która ma być uiszczona przy przedłożeniu legitymacyi do prolongaty na rok 1918, wedle tej klasy, na którą legitymacya dotychczas opiewała.

Dla życzących sobie od 1 stycznia 1918 zmiany posiadanej obecnie legitymacyi co do klasy jazdy, musi być wystawiona nowa legitymacya, dotychczasowa zaś zwrócona z końcem grudnia 1917.

Przytem nadmienia się, że należytość za książeczki legitymacyjne została podwyższona z 1 korony na 2 korony za jedną książeczkę.

— **W sprawie węglowej.** W czwartym dniu od dnia zatrzymania ruchu tramwayowego we Lwowie, sprawa zapasów węgla przedstawia się tak, że odpowiadałyby one obecnie w razie uruchomienia tramwayu, możności utrzymania ruchu całej elektrowni przez cztery i pół dnia. Wobec tego stanu rzeczy ruch tramwayowy musi pozostać nadal wstrzymany.

Wedle telegraficznych wiadomości znajduje się w drodze dla elektrowni 46 wagonów: wagony te wszystkie załadowane zostały przed 17 b. m. Wiadomość tę osłabia jednak telegram z 24 b. m., nadany z Witkowic do elektrowni, który donosi, ze wszystkie transporty węgla górno-śląskiego do Galicyi zostały od dnia 17 b. m. wstrzymane.

— **Brak węgla w aptekach.** W obec niemożności otrzymania węgla dla aptek lwowskich, omawiano na otatniem posiedzeniu wydziału K ła aptekarzy lwowskich możliwość zamykania aptek już o godzinie 7 wieczorem, a nawet i wcześniej, o ile w najbliższym czasie dostawa materyałów opałowych dla aptek we Lwowie nie zostanie zapewniona w myśl żądań aptekarzy przez miejski urząd gospodarczy.

— **Kurs stenografi.** Dnia 1 grudnia rozpocznie się nowy kurs dla osób, pragnących nabyć w krótkim czasie znajomości stenografii. Za zazwoleniem Rady szkolnej okręgowej kurs będzie urządzony w szkole miejskiej im. Mickiewicza (obok kościoła OO. Jezuitów) a wykładać będzie znany profesor-specyalista p. Roman Poliński, który udziela bliższych informacyj w M. Biurze statysty znem przy ul. T. Rutowskiego l. 11 w godzinach między 12—1 w południe.

— **Z poczty.** Z dniem dzisiejszym została wysyłka próbek towarowych do poczt polowych nr. 250, 360, 393, 510, 522, 526 i 641 wstrzymana.

— **Na dochód Rycerza Żelaznego we Lwowie.** Pod protektoratem małżonki komendanta miasta p. generałowej Nowotnowej odbędzie się w środę 28 b. m. wieczór recytacyjny znanego humorysty wiedeńskiego Teodora Weisera przy współudziale orkiestry 23 pp. Czysty dochód z tego wieczoru przeznaczono na zasilenie funduszu Rycerza Żelaznego we Lwowie.

— **Dziennikarze austryaccy i węgierscy na froncie zachodnim.** Reprezentacya prasy austryackiej i węgierskiej przybyła onegdaj do Wilhelmshaven pod przewodnictwem kapitana Boe-Ede i kapitana Zelbofa. Deputacya została powitana w kasynie marynarskiem przez szefa stacyi admirała Krovika, poczem zwiedziła port wojenny i doki. Na okręcie admiralskim została deputacya powitana serdecznie i przyjęta przez szefa floty admirała Scheera. Wczoraj nastąpił wyjazd na łodziach do Helgolandu. Komendant wyspy, wiceadmirał Jakobsohn wydał na cześć gości śniadanie. Wieczorem dziennikarze wyjechali na front:

— **Delegacya górników i hutników polskich w Krakowie.** W dniu 17 b. m. zakończyły się obrady Delegacyi Polskich Górników i Hutników, które jako pierwsze zebranie podczas wojny zajęły 3 posiedzenia. Przewodniczył jako wiceprezes p. Jan Zarański radca Dworu, poseł do parlamentu, uczestniczyli pp.: F. Jastrzębski star. radca górn., dr. Artur Bo-

nis, inż. Fr. Drobniak, Zdzisław Kamiński sekretarz Delegacyi, inż. Roman Rieger inspektor górn., Antoni Schimitzek radca górn., Kazimierz Srokowski skarbnik Delegacyi, Leopold Szefer dyrektor szkoły górn. w Dąbrowie (Śląsk), Erwin Windakiewicz radca Dworu.

Zagaił obrady p. Zarański oddaniem hołdu pamięci przedwcześnie zgasłego Jana Surzyckiego, który jako nader czynny prezes Delegacyi G. H. P. był przez lat szereg jej podporą i chlubą. Zaznaczono na wstępie radość z powodu pomyślnego zakończenia zapoczątkowanej przez Delegacyę G. H. P. sprawy nabycia przez kraj węglowego Zagłębia Krakowskiego, Załatwiano budżet Delegacyi, związku i czasopisma G. H., ponowne otwarcie szkoły sztygarów w Dąbrowie (Szląsk), uzupełniono poczet ubyłych w czasie wojny członków Delegacyi przez wybór dyrektorów kopalń z Zagłębia Dąbrowskiego pp. Felicyana Gadomskiego i Sagajłłę. Dokonano wyboru p. inż. Franciszka Drobniaka na członka Delegacyi Zjazdu przemysłowego. Postanowiono z wiosną urządzić Zjazd górników i hutników w Krakowie.

— **Konsulat niemiecki we Lwowie** ogłasza, że począwszy od poniedziałku 26 b. m. w czasie miesięcy zimowych, godziny urzędowe trwać będą od godziny 9 rano do godziny 2 po południu. Biura konsularne otwarte będą dla stron od godziny 10 przed południem do godziny 1 po południu. Lokal biurowy konsulatu będzie zamknięty od godziny 2 po południu.

— **Eksplozya na dworcu kolejowym.** W sobotę po południu na głównym dworcu kolejowym, przy wyładowywaniu starego żelaziwa wybuchł nieużyty jeszcze szrapnel, który eksplodując zabił ślusarza kolejowego, Bazylego Kordowskiego, ewakuowanego ze Stanisławowa, oraz ranił 4 innych robotników.

— **Obława policyjna.** Liczne wypadki włamań i kradzieży nakazały organom policyjnym użycie wszelkich środków będących do dyspozycyi, aby położyć kres szerzącym się zbrodniom. Ubiegłej nocy, policya przeprowadziła znowu cały szereg rewizyj w podejrzanych domach, spelunkach i t. d. Policya przeszukała dzielnice Zamarstynów, Zniesienie, Żółkiewskie i Kleparów. W czasie pościgu, jeden ze znanych bandytów rzucił się na prowadzącego obławę urzędnika policyjnego, chcąc go przebić nożem. Dopiero pomoc straży policyjnej uwolniła urzędnika od ewentualnych przykrych następstw. Bandyta zdołał jednak zbiedz. Dopiero nad ranem, dzięki energicznym zarządzeniom i ofiarności organów policyjnych przytrzymano sprawcę, który nietylko odpowiadać będzie za usiłowany zamach ostatniej nocy, ale za cały szereg włamań i kradzieży.

— **Morderstwo w lwowskich aresztach policyjnych.** Ubiegłej nocy w celi aresztów policyjnych nr. 5, notowany złodziej Mozes Pechman zamordował Leibę Mellera. Śmierć nastąpiła natychmiast. Dochodzenia policyjne tak przedstawiają całe zajście:

W aresztach policyjnych znajdował się złodziej Leiba Meller, aresztowany za popełnienie kilku kradzieży. Pechman, również złodziej, miał z Mellerem różne porachunki osobiste, a chcąc się na nim zemścić, wykonał następujący plan. Celem zbliżenia się do Mellera, Pechman wywołał umyślnie w nocy na pl. Krakowskim awanturę, a aresztującemu go policyantowi oświadczył, że jest szpiegiem rossyjskim. Sprowadzony na inspekcyę policyi, Pechman nie chciał udzielać wyjaśnień, i jako podejrzany, nieposiadający papierów legitymacyjnych, został zamknięty w celi nr. 5, w której znajduje się miejsce dla kilkunastu aresztantów. W celi tej znajdował się Meller. Pechman wszczął natychmiast sprzeczkę z Mellerem i rzuciwszy się na niego ugodził go kilkakrotnie ostrym scyzorykiem w szyję. Po chwili Meller runął na ziemię i wyzionął ducha, a wezwany lekarz stwierdził już tylko śmierć. Dodać należy, że klucznik więzienny rewidował szczegółowo Pechmana, który widocznie w jakiś rafinowany sposób zdołał ukryć scyzoryk.

Dzisiaj wczesnym rankiem, na miejsce morderstwa udała się komisya sądowo-lekarska, celem dokonania wizyi lokalnej. Zwłoki Mellera odstawiono do instytutu medycznego. Pechmana skutego w stalowe łańcuszki, odstawiono do aresztów sądu karnego przy ul. Batorego.

— **Zamordowanie ks. Sanguszki.** *Kuryer Warszawski* donosi: Według raportu komisarza gub. wołyńskiej, ks. Romana Sanguszkę zamordowali nie włościanie ukraińscy, jak pierwotnie donosiły pisma, lecz żołnierze pułku, stojącego załogą w Ostrogu. Rapotr komisarza podaje, że ciż żołnierze zamordowali dwie krewne ks. Sanguszki, hrabianki Rzyszczewskie, siostry ś. p. Zygmunta hr. Rzyszczewskiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Zagrzebiu, dr. Jan Żarnowski, radca Dworu, szef oddziału sprawiedliwości w Sarajewie, kawaler orderu Leopolda, Żelaznej Korony III. klasy, orderów bułgarskich i greckich, przeżywszy lat 64;

w Krakowie, Marya z Marconich Popielowa, córka ś. p. profesora Politechniki lwowskiej, wdowa po artyście-rzeźbiarzu Antonim Popielu, przeżywszy lat 48.

— **Zniżenie kursu rubla w okupacyi austro-węgierskiej.** Według obwieszczenia generał gubernatorstwa w Lublinie został kurs rubla w obszarze okupacyi austro-węgierskiej zniżony na 2 kor. 10 h.

— **Na ociemniałych żołnierzy polskich**, oraz wdowy i sieroty po tych żołnierzach przesłała do Administracyi naszej *Gazety* p. Kudelska 15 koron w piątą rocznicę śmierci swego ojca.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Odkryta na Wawelu świątynia.** Celem naukowego zbadania odkrytej na wzgórzu wawel kiem starożytnej świątyni, przybył we środę do Krakowa profesor historyi sztuki z Wiednia p. Strzygowski i zaraz po przybyciu podjął fachową pracę w towarzystwie kierownika odbudowy Wawelu prof. Szyszko-Bohusza, prowadził ją cały dzień wczorajszy i dzisiejszy. P. Strzygowski o wyniku swoich badań mówił na osobnem posiedzeniu komisyi historyi Akademii Umiejętności. Z tego interesującego posiedzenia ogłoszony będzie komunikat. O ile słychać, prof. Strzygowski sądzi, że świątynia pochodzi z okresu VI do VIII najpóźniej IX wieku i ma związek z kulturą zachodnią; prof. Szyszko-Bohusz oznaczał jej powstanie na wiek IX lub X, a prof. Kopera na wiek XI. Wywody prof. Strzygowskiego przyniosą materyał do dalszej dyskusyi naukowej.

— **Nowe odkrycie na Wawelu.** Przy przekopywaniu dziedzińca Zamku królewskiego na Wawelu, odkryto kilka stopni gotyckich schodów, które prowadziły do dawnego południowego skrzydła. Skrzydło to, według wyjaśnień kierownika odbudowy prof. Szyszko-Bohusza, powstało prawdopodobnie za czasów Kazimierza Wielkiego, a zburzone zostało razem z klatką schodową w XVI wieku, gdy przystąpiono do rozszerzenia dziedzińca i do budowy kuchni królewskich. Przypuścić można, że o tych właśnie schodach wspomina regulamin koronacyjny króla Władysława Warneńczyka w ten sposób: „Król wychodzi z sypialnego pokoju stopniami przy kościele św. Feliksa i Adaucta i idzie do katedry; w tym czasie ma się dzwonić w wielki dzwon“. Odkryte schody przedstawiają się jako szerokie kamienne stopnie, o dość łagodnym spadku, obok nich znać jeszcze resztki fundamentów tego mieszkalnego południowego skrzydła. Przypuszczalnie tutaj w tem skrzydle południowem, może nawet w tym samym pokoju sypialnym, o którym wspomina regulamin koronacyjny, umarł król Kazimierz Wielki, gdyż pisząc o jego śmierci, Długosz notuje, że zmarł w wielkiej sali dolnej, ku południowi zwróconej. Temu opisowi nie odpowiada sala o jednym słupie, którą dotąd powszechnie uważa się za miejsce zgonu króla.

— **„Akropolis“ Wyspiańskiego i Ekielskiego.** Kierownictwo odnowienia Zamku królewskiego na Wawelu otrzymało w darze dla przyszłego Muzeum wawelskiego oryginalne rysunki projektu zabudowania wzgórza wawelskiego pod tytułem „Akropolis“ kompozycyi Stanisława Wyspiańskiego i Władysława Ekielskiego. Rysunki będą wyłożone na stałej wystawie projektów urządzenia wzgórza wawelskiego w biurach odnowienia Zamku na Wawelu i dostępne dla oglądania przez publiczność codziennie od rana do zmierzchu za wstępem 20 halerzy.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, z Ireną Bohuss, Bedlewiczem, Dobrzańskim, Folańskim i t. d. — We środę o godzinie 2 30 po południu na dochód powstańców z 1863/4 roku „Wesele“, sztuka w 3 aktach St. Wyspiańskiego. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Lakme“, opera w 3 aktach Leona D libesa. Występ Ady Sari-Szayerównej, Fr. Bedlewicza, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. — We czwartek o godzinie 3 po południu ku uczczeniu rocznicy listopadowej „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach W. L. Anczyca. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem ku uczczeniu rocznicy listopadowej „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki. Występ Józefy Zacharskiej, Tad. Łowczyńskiego, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego.

Z TEATRU.

(„Serafina“, komedya w pięciu aktach Wiktoryna Sardou, odegrana na scenie lwowskiej w piątek, dnia 23 listopada b. r.).

Wiktoryn Sardou może we Lwowie zawsze z góry liczyć na wysprzedaną widownię. Tak bywało przed laty, gdy popularny i ceniony dramaturg francuski często zjawiał się na lwowskiej scenie, oklaskiwany gorąco przez stałych swoich wielbicieli; tak było i w ubiegły piątek.

„Serafina“ nie straciła nic ze swej świeżości i aktualności. Rozmaite hasła zmieniały się kolejno na świecie; stare ustępowały do rupieciarni, robiąc miejsce nowszym, racyonalniejszym lub modniejszym tylko; jak długo jednak będzie istniał świat, nie braknie na nim obok ludzi prawdziwej wiary, fałszywych bigotek i maskowanych świętoszków. Za czasów Sardou rozwielmożniły się te typy w sferach francuskiej burżuazyi, więc popularny pisarz cisnął na nie satyrą ostrą, przybraną w formę doskonałej komedyi, która i dziś jeszcze zainteresuje, zabawi i rozśmieszy serdecznie.

Wprowadzone przez Sardou do zajmującej fabuły typy, odznaczają się — jak zwykle u tego pisarza — trafnie uchwyconymi wprost z życia rysami. Kochał się on w silnych kontrastach i tutaj więc nie odstąpił od przyjętej przez siebie metody tworzenia, dzięki czemu powstały i sylwetki ciekawe i sceny o wysokiem dramatycznem napięciu, utrzymujące zainteresowanie widzów od pierwszego aktu po ostatni.

Serafina jest kobietą złą i przewrotną. Kiedyś nie gardziła wiarołomstwem, a skoro minęły lata młodości, tyranizuje wszystkich dokoła siebie, męża, córki i zięcia. Ambicya każe jej ubiegać się o zaszczyty w kołach pań, pracujących w dobroczynności, za wszelkie zaś grzechy i przewinienia matki-bigotki, pokutować ma za kratą klasztorną jej młodsza córka, ośmnastoletnia Iwona.

Serafinę popiera we wszystkich jej zamierzeniach stary pieczeniarz i sybaryta Chapelard, wywierający na otoczenie swoje wpływ wszechwładny, więc i nieszczęśliwa Iwona padłaby niechybnie ofiarą przewrotnych planów matki, gdyby nie zjawienie się jej ojca chrzestnego (a właściwie rzeczywistego ojca), kontradmirała de Montignac, wuja kochającego się w dziewczce na zabój Roberta.

Celem wywołania silnego, efektownego bardzo kontrastu, wyposażył Sardou postać wierzącego szczerze wilka morskiego, w całą skarbnicę zalet serca i charakteru. Już pierwsze jego zetknięcie się z Serafiną i Chapelardem wyzyskane zostało przez wytrawnego pisarza z całem znawstwem i odczuciem wymagań sceny. Powtarza się to do końca, choć Sardou, w przeciwieństwie do metod dramaturgów nowszej daty, unikając zbyt tragicznego rozwiązania fabuły, pozwala wprawdzie tryumfować pierwiastkom dobrym, szlachetnym, osładza jednak równocześnie gorzką pigułkę pokonanej ambitnej Serafinie. Wobec tego bledną — rzecz zrozumiała — pod koniec efektowne kontrasty postaci bohaterki komedyi i jej przeciwnika kontradmirała.

Iwona, o której posiadanie toczy się przez cztery akty walka zawzięta między Serafiną i Montignakiem, maszeruje zamiast do klasztoru, na ślubny kobierzec z Robertem, spadkobiercą zalet charakteru i fortuny kontradmirała. Jej zacna mama, wybrana prezesową stowarzyszenia pań, po wylaniu kilku łez, dalej w towarzystwie starego Chapelarda tumanić będzie otoczenie fałszywemi cnotami. To jednak już nas mniej obchodzi.

Artyści grali komedyę Wiktoryna Sardou bardzo dobrze, zdobywając dla niej i dla siebie sukces zupełny. Autor francuski stworzył tyle ról papisowych, cyzelował wprowadzane do fabuły postaci z takiem mistrzowstwem i znawstwem granic odtwórczych aktorów, że ci z niesłabnącem zamiłowaniem grać będą zawsze komedye Sardou, których przedstawienia i na scenie lwowskiej posiadają bardzo piękne tradycye.

P. Wanda Siemaszkowa, do roli Serafiny, była doskonałą, wyposażając ją w wiele bardzo kapitalnych rysów i szczegółów. Jej udana pobożność, kłamana czułość macierzyńska, zmieniająca się w jednej chwili w razie potrzeby, w bezlitośny terroryzm, złożyły się na typ dyszący prawdą i życiem, odtworzony ściśle wedle intencyj autora.

P. Werniczowa w roli Iwony nie zupełnie odpowiadała zadaniu. Nie mówiąc już o warunkach zewnętrznych, dykcya szepleniąca, niewyraźna i ton jednostajnie ckliwy psuły wrażenie; inne role niewieście nie nastręczały wiele pola do popisu, służąc raczej jako pożądane tło dla uwydatnienia i uwypuklenia sylwetki Serafiny. Słowa pełnego uznania należą się mimo to paniom Latoszyńskiej, Kwiatkiewiczowej i Wielandównej.

Z męskich wysunęła się na plan pierwszy rola kontradmirała Montignaca w doskonałej interpretacyi p. Józefa Chmielińskiego. Był to godny przeciwnik Serafiny, acz ulepiony z tak odmiennej gliny. P. Jaworski w roli świętoszka Chapelarda przypomniał nam dawne, piękne czasy sceny lwowskiej. P. Julian Dobrzański odtworzył z ogromną dozą naturalnego humoru postać zawojowanego małżonka Serafiny. Obok nich przyczynili się do sukcesu wieczoru pp. Michałowicz, Okarnicki i Heleński, jako pupil i wierne odbicie moralnego portretu Chapelarda.

P. Czaki w roli lokaja, odegranej, jak zawsze, bardzo starannie, nie był tym razem osamotniony. Obok niego reprezentowali z powodzeniem służbę p. Drużeński: oraz pp. Miłosz i Nahornówna.

— *mre* —

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odpowiedź p. Ministra sprawiedliwości na interpelacyę.

Wiedeń, 26 listopada. Na interpelacyę p. Matakiewicza w sprawie braku sił w sądzie obwodowym w Tarnowie P. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że z urzędników sędziowskich, którzy byli tam przed wojną, brakuje 9 a nie 15; przydzielono do pomocy 1 radcę wyższego sądu krajowego i 1 sędziego powiatowego. Wniosku P. Ministra o zwolnienie wiceprezydenta sądu obwodowego, Ministerstwo obrony krajowej nie mogło uwzględnić. Wniosek o zwolnienie jednego radcy sądu krajowego jeszcze nie jest załatwiony. W toku jest obsadzenie opróżnionych czterech posad sędziów powiatowych i 1 posady sędziego. Sił kancelaryjnych brak z 53 17 a nie 20. Podobne braki są w większej części sądów podczas wojny. Co do niektórych sił, są podania o zwolnienie w toku.

Bar. Burian w Budapeszcie.

Budapeszt, 26 listopada. *Węgierskie Biuro koresp.)* Wspólny P. Minister skarbu bar. Burian przybył w sobotę przed południem do Budapesztu w towarzystwie wicesekretarza rządu dr. Trägera i odwiedził w ciągu przedpołudnia prezydenta ministrów dr. Wekerlego, z którym odbył dłuższą konferencyę.

Z węgierskiej Izby magnatów.

Budapeszt 26 listopada. Izba magnatów przeprowadziła wybór członków Delegacyj, tudzież deputacyi kwotowej.

Wypadek tramwayowy w Budapeszcie.

Budapeszt, 26 lutego. Wczoraj po południu dwa wozy miejskiej kolei elektrycznej zderzyły się. Trzy osoby ciężko ranne, pięć lekko. Oba wozy zostały zdruzgotane.

O stanowisko żydów w Państwie Polskiem.

Berlin, 26 listopada. *Voss. Ztg* zamieszcza obszerny wywiad z ks. Franciszkiem Radziwiłłem na temat przyszłych stosunków w Królestwie Polskiem. Redakcyi wymienionego pisma szło przedewszystkiem o uspokojenie żydów, że w przyszłem Państwie Polskiem mają oni pełne równouprawnienie, co też ks. Radziwiłł w zupełności potwierdził.

Sprostowanie plotki.

Bern szwajc., 26 listopada. (*Ag. Szwajc.*) Ze strony kompetentnej donoszą, że wiadomość o pobycie Bethmana-Hollwega w Szwajcaryi, polega na pomyłce.

Szpiegostwo na rzecz koalicyi.

Kopenhaga, 26 listopada. Dzienniki tutejsze powtarzają za sztokholmskiem pismem *Aftonbladet* telegram o wykryciu szeroko rozgałęzionego szpiegostwa na rzecz koalicyi w Szwecyi, mającego na celu zniszczenie żeglugi handlowej niemiecko-szwedzkiej.

Groźba nowego przesilenia gabinetowego w Hiszpanii.

Madryt, 26 listopada. (*Havas*). Dzienniki omawiają położenie polityczne i zgodnie sądzą, że bliskie jest nowe przesilenie, ponieważ gabinet stracił powagę i zaufanie.

Przesilenia w gabinecie japońskim.

Pekin, 26 listopada. (*Reuter*). Wantah-sjen został mianowany tymczasowym prezydentem ministrów. Wobec niepewnego położenia, prezydent nie może znaleźć nikogo, ktoby przyjął ten urząd na stałe.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 27.380 13.089 (XVII.). Kraków, 24 listopada 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17 do 24 listopada 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Bortniki (7 zagr.), Bukawina (15 zagr.), Chlebowice Wielkie (7 zagr.), Chodorów (5 zagr.), Demidów (3 zagr.), Hrusiatycze (10 zagr.);
	Dolina	Broszniów (3 zagr.), Czołhany (12 zagr.), Lipowica (4 zagr.), Lisowice (18 zagr.), Niniów Górny (19 zagr.), Perehińsko (1 pastw.), Strutyn Niżny (13 zagr.), Suchodół (3 zagr.), Wola Zaderewacka (15 zagr.), Wyszków (18 zagr.), Zaderewacz (12 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (13 zagr.), Hubicze (5 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Łużek Dolny (2 zagr.), Rabczyce (3 zagr.) Rybnik (3 zagr.);
	Grybów	Banica (7 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (16 zagr.);
	Kosów	Kobaki (5 zagr.), Kuty (5 zagr.), Kuty Stare (4 zagr.), Pistyń (5 zagr,), Rybno (5 zagr.);
	Limanowa	Kasina Wielka (2 zagr.), Łętowe (12 zagr.), Łastówka (5 zagr.), Mszana Górna (11 zagr.), Niedźwiedź (18 zagr.);
	Lisko	Lutowiska (20 zagr.), Roztoki Górne (7 zagr.);
	Lwów	Krzywczyce (12 zagr.), Pikulowice (1 zagr.);
	Myślenice	Myślenice (1 zagr.), Skawa (3 zagr.);
	Nowy Sącz	Brzyna (2 zagr. i 1 pastw.), Dubne (32 zagr.), Jastrzębik (5 zagr.), Krynica Wieś (8 zagr.), Leluchów (31 zagr.), Muszyna (32 zagr.), Muszynka (20 zagr.), Obidza (3 zagr.), Powroźnik (11 zagr.), Przysietnica (14 zagr.), Roztoka Wielka (3 zagr.), Rytro (20 zagr.), Słotwiny (6 zagr.), Stadło (12 zagr.), Szczawnik (27 zagr.), Tylicz (78 zagr.), Ubryn (7 zagr.), Wojkowa (9 zagr.);
	Nowy Targ	Bańska (3 zagr. i 1 pastw.), Biała Woda (10 zagr.), Chochołów (5 zagr.), Czarny Dunajec (4 zagr.), Jaworki (7 zagr.), Kościelisko (1 pastw.), Podczerwone (38 zagr.), Ratułów (5 zagr.), Stare Bystre (1 pastw.), Szczawnica Wyżna (4 zagr. i 1 pastw.), Szlachtowa (7 zagr. i 1 pastw.), Witów (15 zagr. i 2 pastw.), Zubsuche (45 zagr. i 1 pastw.);
	Przemyślany	Gliniany (5 zagr.), Hanaczów (11 zagr.), Sołowa (18 zagr.);
	Radziechów	Baryłów (7 zagr.), Kustyń (7 zagr.), Łopatyn (4 zagr.);
	Rawa Ruska	Poddubce (7 zagr.), Zastawie (12 zagr.);
	Rohatyn	Ruździwiany (2 zagr.), Żurów (38 zagr.);
	Rudki	Podhajczyki (2 zagr.), Rudki (14 zagr.),
	Sambor	Bukowa (34 zagr.), Sambor (115 zagr.);
	Skole	Sławsko (1 zagr.);
	Śniatyn	Bełełuja (8 zagr.), Hankowce (6 zagr.), Kniaże (9 zagr.), Popielniki (4 zagr.), Widynów (15 zagr.);
	Sokal	Boratyn (12 zagr.), Dobraczyn (37 zagr.), Konotopy (5 zagr.), Opulsko (1 zagr.), Piwoszczyzna (4 zagr.), Zawisznia (12 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr. 1 pastw.), Dzieduszyce (12 zagr.), Łotatniki (26 zagr.), Podhorce (32 zagr. i 1 pastw.), Wierczany (28 zagr.);
	Turka	Beniowa (7 zagr.), Boberka (13 zagr.), Bukowiec (5 zagr.), Butelka Wyżna (2 zagr.), Jabłonka Niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (64 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowiec (9 zagr.), Sianki (1 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (2 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Turka (2 zagr.), Wołcze (10 zagr.);
	Złoczów	Bużek (3 zagr.), Czeremosznia (1 zagr.), Horodyłów (3 zagr.), Olesko (6 zagr.);
	Żółkiew	Kłodno Wielkie (2 zagr.), Kłodzienko (1 zagr.);
	Żydaczów	Holeszów (41 zagr.), Izydorówka (18 zagr.), Krechów (27 zagr.), Lachowice Podróżne (18 zagr.), Lachowice Zarzeczne (21 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Żywiec	Sopotnia Mała (23 zagr.), Sopotnia Wielka (10 zagr.), Trzebinia (5 zagr.);
Wąglik	Jarosław	Żurawiczki (2 zagr.);
	Jasło	Łubienko (1 zagr.);
Szelestnica	Dąbrowa	Wielopole (1 zagr.);
	Gorlice	Męcina Wielka (1 zagr.);
	Turka	Matków (1 zagr.), Mochnate (1 zagr.), Wysocko niżne (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Przeworsk	Manasterz (1 zagr.);
Otręt u koni	Żółkiew	Żółkiew (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Czartorya (3 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Laszki Górne (4 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (9 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wierzbica (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Brzeżany	Płaucza Mała (5 zagr.), Rekszyn (1 zagr.);
	Cieszanów	Oleszyce Miasto (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Cuniów (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Stawczany (2 zagr.);
	Horodenka	Czernelica (1 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.), Pojło (1 zagr.), Ugartsthal (3 zagr.);
	Kamionka str.	Jagonia (3 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kołomyja	Oskrzesińce (1 zagr.);
	Kraków	Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Rybna (4 zagr.), Witkowice (4 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Kiełków (1 zagr.), Malinie (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (3 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);
	Nisko	Bieliny (2 zagr.), Dąbrowica (6 zagr.), Kopki (1 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Stany (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Podrzecze (1 zagr.);
	Podgórze	Radziszów (1 zagr.), Swoszowice (1 zagr.), Wrząsowice (1 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (5 zagr.), Ciemierzyńce (5 zagr.), Gliniany (13 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Połtew (2 zagr.), Swirz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Gniewczyna Łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka Wielka (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.),

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni		Mirocin (1 zagr.), Niżatyce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Radziechów	Kulików (1 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Dziewięcierz (3 zagr.), Lubycza Kameralna (1 zagr.), Tehlów (1 zagr.), Wasylów (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sambor	Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Pakoszówka (1 zagr.);
	Skole	Hutar (4 zagr.), Kruszelnica rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (8 zagr.), Orawczyk (1 zagr.), Skole (3 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa Niżna (4 zagr.), Stynawa Wyżna (8 zagr.), Synowódzko Wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (4 zagr.), Budynin (9 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Jastrzębica (15 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Nuśmice (1 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Przemysłów (1 zagr.), Sawczyn (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Żużel (2 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (5 zagr.), Daszawa (11 zagr.), Falisz (1 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec Stryjski (10 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Strzałków (5 zagr.), Ubersko (5 zagr.), Wownia (6 zagr.), Zawadów (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Dąbrowica (2 zagr.), Grębów (4 zagr.), Mokrzyszów (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.);
	Tarnopol	Zastawie (2 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Tarnawa Niżna (1 zagr.), Wołcze (1 zagr.), Wysocko Niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Nidek (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Bierzanów (1zagr.), Czasław (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (6 zagr.), Milowce (4 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Mosty Wielkie (3 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica VIII. (1 zagr.), dzielnica XIX. (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wścieklizna	Dobromil	Rybotycze (1 zagr.);
	Przemyślany	Wołków (3 zagr.);
	Złoczów	Kutkorz (1 zagr.);
Pomór świń	Jarosław	Rożniatów (11 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (10 zagr.);
	Sokal	Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Mosty Wielkie (16 zagr.);
Różyca świń	Cieszanów	Basznia Dolna (23 zagr.), Borowa Góra (32 zagr.), Cieszanów (4 zagr.), Dachnów (16 zagr.), Lubliniec Stary (2 zag.), Nowe Sioło (5 zagr.), Załuże (6 zagr.);
	Jarosław	Miękisz Nowy (9 zagr.), Wola Rożw. (13 zar.);
	Jasło	Warzyce (5 zagr.);
	Lisko	Kielczawa (1 zagr.);
	Przeworsk	Krzeczowice (1 zagr.), Mirocin (10 zagr.), Siennów (4 zagr.);
	Ropczyce	Zawada (1 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (1 zagr.), Kawczykąt (7 zagr.), Lisiatycze (2 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr,), Wulka Kunińska (7 zagr.);
Cholera drobiu	Rudki	Beńkowa Wisznia (17 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **wąglik** w obwodzie: Busk (1 miejsc.);

b) **nosacizna** w obwodach: Chełm (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (11 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (5 miejsc.), Lubartów (5 miejsc.), Lublin (2 miejsc.), Miechów (2 miejsc.), Nowy Radomsk (8 miejsc.), Opatów (9 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pinczów (4 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (5 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (2 miejsc.);

c) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (2 miejsc.), Busk (5 miejsc.), Chełm (19 miejsc.), Dąbrowa (4 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (2 miejsc.), Jędrzejów 29 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (2 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (40 miejsc.), Lublin (66 miejsc.), Lubartów (31 miejsc.), Miechów (13 miejsc.), Noworadomsk (14 miejsc.), Olkusz (10 miejsc.), Opatów (6 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pińczów (10 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Puławy (1 miejsc.), Radom (19 miejsc.), Sandomierz (20 miejsc.), Tomaszów (16 miejsc.), Wierzbnik (1 miejsc.), Włoszczowa (6 miejsc.), Zamość (1 miejsc.);

d) **pomór świń** w obwodzie: Janów (1 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodach: Chełm (1 miejsc.), Janów (7 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (4 miejsc.), Lublin (4 miejsc.), Olkusz (1 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Puławy (3 miejsc.), Zamość (2 miejsc.);

f) **cholera drobiu** w obwodzie: Janów (2 miejsc.). (5539)

Praes. 21.314/17. (5469 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. notaryusz Karol Puchalski przeniesiony z Milówki do Tuchowa zakończa urzędowanie w Milówce w dniu 24 listopada 1917 r. a obejmuje urzędowanie w Tuchowie w dniu 1 grudnia 1917 r.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 18 listopada 1917.

Lt. 745/17. I. Na żądanie Anny z Zarembów Dankowej, wdraża się na podstawie §§ 118, 119, 120 tut. hip. postępowanie amortyzacyjne celem uznania zapisu sumy kaucyjnej 3000 złp. wpisanej w poz. 5 karty C. wykazu tab. L. 247 dobra Jasienna VI. obejmującego oraz na kartach ciężarów ciał hipotecznych wykazami hip. L. 108, 129, 130 i 131 gm. kat. Jasienna objętych z większej sumy 7000 złp. pochodzącej na rzecz spadkobierców Sokulskich za wygasłą. II. Dla niewiadomych z życia i pobytu spadkobierców Sokulskich ustanawia się koratorem adw. dr. Chodackiego w Nowym Sączu, a uprawnionych spadkobierców Sokulskich wzywa się, by do 31 grudnia 1918 swe roszczenia z powodu wypisu powyższego zgłosili, inaczej pretensya ta uznana będzie za zgasłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

N. Sącz, 27 września 1917. (5490 2—3)

C. II. 58/17 (3). Przeciw Wojciechowi Hałasowi i spólnikom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Wawrzyńca Hałasa pozew o zapłacenie kwoty 1000 kor. Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 11 grudnia 1917 godzinę 9 rano. Celem strzeżenia praw Wojciecha Hałasa ustanawia się p. dr. Szczepańskiego adwokata w Leżajsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wojciecha Hałasa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział. II.

Leżajsk, 21 listopada 1917. (5537)

Cg. I. 55/17 (6). Przeciw Mendlowi Chanelesowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Juię Bauera pozew o 7576 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 7 listopada 1917 godz. 8·30 przed południem, sala 15. Celem strzeżenia praw Mendla Chanelesa ustanawia się pana dr. Maurycego Kahanego adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Lwów, 9 października 1917. (5507)

Prez. 35.651/17. (5524 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Karol Morwitz c. k. notaryusz w Stanisławowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29 września 1917 L. 25.910 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza we Lwowie z dniem 23 listopada 1917 z urzędowania w Stanisławowie ustępuje, a dnia 24 listopada 1917 urzędowanie we Lwowie obejmuje.

Lwów, dnia 15 listopada 1917.

Konkursa.

Praes. 21.567/17. (5527 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **praktykanta** rachunkowego przy Oddziale **rachunkowym** sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 6 grudnia 1917.

Do uzyskania tej posady wymagane jest złożenie egzaminu dojrzałości ze szkół średnich.

Podania należy wnosić w przepisanej drodze do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 22 listopada 1917.

Upadłości.

S. 1/11 (252). Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 19 września 1917 wierzyciele masy rozbiorowej Marka Feuersteina we Lwowie w miejsce zmarłego zawiadowcy masy dr. Teofila Srokowskiego i w miejsce nieobecnego jego zastępcy dr. Alfreda Zgórskiego ustanawia się zawiadowcą masy p. dr. Adama Srokowskiego adwokata we Lwowie zastępcą zawiadowcy masy na czas nieobecności dr. Alfreda Zgórskiego ustanawia się dr. Bogusława Longchampsa we Lwowie. Nowo ustanowionego zawiadowcę masy p. dr. Adama Srokowskiego i zastępcę masy p. dr. Bogusława Longschapsa wzywa się, ażeby w przeciągu 30 dni jawili się u komisarza sądowego biuro 34 celem złożenia przyrzeczenia sumiennego spełniania obowiązków ciążących na nich w myśl or. konkursowej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 września 1917. (5506)

Amortyzacye.

T. VI. 179/17 (1). Na wniosek Jana Korościela w Przemyślu, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają załosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 17 stycznia 1890, L. 21391 opiewająca na 2000 złr. a. w. płatne po śmierci ubezpieczonego, Jana Korościela tegoż spadkobiercom. (5460)

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 20 października 1917.

T. 33/16 (3). Na wniosek Tomasza i Franciszka Machów, rozpisuje się edykt co zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Zarszynie Nr. 198 z daty Zarszyn 10 maja 1914 na 1337 kor. 91 hal. opiewającej. Posiadacza wzywa się, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka uznana jako bezskuteczna i pozbawiona prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 11 czerwca 1917. (5485 2—3)

T. VI. 175/17 (1). Na wniosek dr. Stanisława Gliksmana lekarza w Oświęcimiu, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożyli temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie police Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 31 sierpnia 1904. 1. L. 90.583 opiewająca na 4000 kor. płatne po śmierci ubezpieczonego dr. Stanisława Gliksmana żonie tegoż Elżbiecie z Blauerów Gliksmanowej, a w razie jej śmierci okazicielowi; 2. L. 45.410 opiewająca na 4000 kor. płatne ubezpieczonemu dr. Stanisławowi Gliksmanowi, skoro dożyje dnia 1 września 1925 a w razie jego wcześniejszej śmierci żonie jego Elżbiecie z Blauerów, a w razie jej wcześniejszej śmierci okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 15 października 1917. (5462)

Licytacye.

E. 509/17. W sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności miasta Sanoka przeciw ad 1 niewiadomemu z miejsca pobytu Wasylowi Kopij przez kuratora adw. dr. Walewskiego w Sanoku, 2. Pańkowi, 3. Maryi Teteryczkom z Olchowiec, odbędzie się w tut. sądzie sala Nr. 11 dnia 21 grudnia 1917 o godz. 10 rano licytacya realności a) lwh. 376, b) lwh. 451, c) 1/6 część lwh. 97 gm. Olchowce. Wartość szacunkowa a) 939 kor. b) 1112 kor. 50 hal. zaś c) realność 1405 kor. 75 hal. przynależności 60 kor. 85 hal. Najniższa oferta a) 626 kor, b) 741 kor. 66 hal, c) 977 kor. 74 hal. Do realności ad c) należą przynależności studnia i 33 drzew owocowych oszacowane w 1/6 części na 60 kor. 85 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Tom uzupełniający, w którym znajdowały się dalsze wpisy na karcie C. wyżej wymienionych realności w czasie inwazyi zaginął i dla niewiadomych dalszych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Biedkę w Sanoku. (5480 2—3)

C. k. Sąd powiatowy.
Sanok, dnia 14 października 1917.

E. 171/17 (4). Jest wdrożona przymusowa licytacya realności lwh. 304 ks. gr. gm. Dukla składająca się z prb. lk. 133/2 i pgr. lk 71/4, 72, 71/3 w posiadaniu Reginy Weiser zamężnej Salamon i Hilela Salamona. Wszystkie osoby, które roszczą sobie do tej realności prawa rzeczowe (własność, służebność, zastaw i t. p.) by je zgłosiły najpóźniej do 15 grudnia 1917 w tut. sądzie pisemnie lub ustnie, niezgłoszone w terminie prawa i roszczenia będą uwzględnione o tyle, o ile są wiadome z aktów egzekucyjnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, 14 listopada 1917. (5536 1—3)

E. IV. 269/17 (12). Dnia 18 grudnia 1917 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w podpisanym sądzie w sali Nr. 137, II. piętro licytacya realności obj. lwh. 1610 gm Stryj. Realność położona przy ul. Unii Lubelskiej. składająca się z pgrt. lk. 1270/1 i 1270/2 i powierzchni 312 m², na której pobudowany dom mieszkalny, drewniany budynek gospodarczy i wspólna studnia, Wartość szacunkowa wraz z przynależnością 3164 kor. przynależność 74 kor. najniższa ofarta 1581 kor. 50 hal.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stryj, dnia 12 listopada 1917. (5533)

Wyroki prasowe.

Nr. 267. (5486)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers:

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 11 der periodischen Druckschrift: „Maszynista" vom 5 November 1917 durch deren Leitartikel (mit Ausnahme des Schlußsatzes auf Seite 3) „Pracować, dodawać i umierać ale milczeć!" also bis einschließlich „z naszego żywego ciała!" das Verbrechen nach § 65 a St.-G. und das Vergehen nach § 302 St.-G. begründete und es wird nach § 493 St.-G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bstätigt.

Wien, am 17 November 1917.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 17 November 1917, Pr XXXV. 59/17/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 47 der periodischen Druckschrift: „Der Faun" vom 22 November 1917 durch das Gedicht mit der Überschrift: „Vorstudien" in der Stelle „Ich blase zur Vergatterung" auf Seite 2 das Vergehen nach § 516 St.-G. begründet und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 17 November 1917.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 18 November 1917, Pr. VII. 5/17, die Weiterverbreitung der Nummer 264 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" vom 17 November 1917 wegen der Stelle auf der 3 Seite von „Zmage v Italii bis „na boj milo" nach § 300 St.-G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Armenien", Nr. 10 Druck: Thalwil-Zürich 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 17 November 1917.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Wissen und Leben", Nummer 24, Verlag: Orell. Füßli & Co., Zürich 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R. G. Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 17 November 1917.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: Russische Korrespondenz „Prawda", Nummer 28, Verlag: J. Fürstenberg, Stockholm 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 17 November 1917.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Neue Wege", Nummer 10, gedruckt und verlegt R. G. Zbinden, Basel 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 7 November 1917.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz" Nummer 44, Verlag G. v. Ostheim, Zürich 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 17 November 1917.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Les tablettes" Nummern 13, gedruckt: Genf 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 17 November 1917.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Bote der russischen Revolution" Nr. 7, Druck: A. B. Frem, Stockholm 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 17 November 1917.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Friedenswarte" Nr. 9, unter dem Decktitel: „Winterkurorte in der Schweiz", Verlag und Druck: Orell. Füßli & Co., Zürich 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeiderektion in Wien, am 17 Nowember 1917.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 13.